KRONIKA FARMACEUTYCZNA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW-PRACOWNIKÓW
W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
REDAKTOR — CZ. NAŁĘCZ

Rok XXXIII Nr. 24 21 grudnia 1934 r.

Trzydziestolecie pracy naukowej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Prof. D-ra Ignacego Mościckiego



NAJDOSTOJNIEJSZY JUBILAT
PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
PROF. DR. IGNACY MOŚCICKI

W dniu 7 grudnia r. b. nauka i społeczeństwo polskie złożyły hołd uczonemu wielkiej miary Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, Profesorowi D-rowi Ignacemu Mościckiemu.

W dniu tym miljony serc i myśli, a wśród nich i farmaceutów polskich, zespoliły się w uczuciu głębokiej wdzięczności dla Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej, który całe swe życie, jako uczony i patrjota, pracę i wysiłki swe poświęca Ojczyźnie.

Działalność naukowo-technologiczna Pana Prezy-

denta nadzwyczaj bogata i stanowiąca pokaźny dorobek w świecie nauki i techniki, cechuje różnorodność tematów, a przytem związanych z realnemi potrzebami życia. We wszelkich poczynaniach uwidocznia się umiłowanie samej pracy, ideowość życiowa oraz służba dla Ojczyzny.

Terenem zainteresowań i twórczej pracy Pana Prezydenta jest chemja nieorganiczna, elektrotechnika i elektrofizyka, oraz przeróbka ropy naftowej i gazów ziemnych.

Z dziedziny przemysłu nieorganicznego wysuwa się na plan pierwszy rozwiązanie problemu zastąpienia jednego z najważniejszych nawozów azotowych, jakim jest saletra chilijska, produktem fabrycznym przez opracowanie metody wytwarzania kwasu azotowego z powietrza. Pozatem kwas azotowy, jako taki, stanowi nieodzowny materjał w wielu gałęziach przemysłu.

Opracowane, w związku z powyższem zagadnieniem, urządzenia absorbcyjne do dnia dzisiejszego nie straciły na swej wartości, czego dowodem jest zastosowanie ich z jaknajpomyślniejszym skutkiem w dwu takich fabrykach jak w Chorzowie i Mościcach.

Metoda według pomysłu Pana Prezydenta dla produkcji cjanowodoru i związków cjanowych znajduje zastosowanie w fabryce „Azot" w Jaworznie.

Pozatem pracował Pan Prezydent nad całym szeregiem innych zagadnień, jak: dokoncentrowywanie kwasu azotowego, otrzymywanie siarczanu amonowego, względnie siarki lub kwasu siarkowego z gipsu, otrzymywanie tlenku glinowego z glin krajowych i t. d. W całym szeregu prac uwidocznia się tu dążność do wykorzystania surowców krajowych, a w następstwie do rozwoju przemysłu rodzimego.

W dziedzinie związanej z przemysłem naftowym opracowuje Pan Prezydent metodę rozdzielania emulsyj ropowych, bezużytecznie w owym czasie wylewanych do rzek ,nową metodą zachowawczej destylacji ropy, metodą absorbcyjną dla produkcji gazoliny z gazów ziemnych, oraz szereg innych, jak: ekstrakcję wosku ziemnego, chlorowanie metanu, pyrogenetyczny rozkład węglowodorów naftowych i t. d.

W dziedzinie elektotechniki przeprowadza Pan Prezydent badania nad dielektrykami oraz stwarza nowy typ kondensatora elektrycznego na wysokie napięcie. Kondensatory tego typu znalazły zastosowanie przy budowie największej wówczas stacji radjotechnicznej na wieży Eiffla. Pozatem należy wymienić prace badawcze nad przepięciami i bezpiecznikami.

Na stanowisku profesora Politechniki Lwowskiej nietylko dzieli się Swą głęboką wiedzą i sprawnością techniczną, ale równocześnie przyciąga serca Swych studentów, budząc w nich umiłowanie dla pracy.

Celem stworzenia odpowiednich warunków dla prac badawczych, mających służyć polskiemu przemysłowi, oraz dla kształcenia młodych sił technologicznych, zakłada Pan Prezydent we Lwowie Instytut Badań Naukowych i Technicznych „Metan", przekształcony później w Chemiczny Instytut Badawczy.

W okresie tym opracowuje Pan Prezydent plany fabryki „Azot" w Jaworznie dla produkcji kwasu azotowego i związków cjanowych.

Jedna z wielu chlubnych kart działalności Pana Prezydenta to przejęcie i uruchomienie własnemi polskiemi siłami fabryki związków azotowych w Chorzowie, przyczem w dodatku wprowadza ulepszenie aparatury i fabrykacji, dzięki czemu przedsiębiorstwo deficytowe za administracji niemieckiej, staje się wkrótce dochodowem.

Z okresu po objęciu steru nawy Państwa należy wymienić, między innemi, żywe interesowanie się pracami Chemicznego Instytutu Związków Azotowych w Mościcach, opracowanie metody i aparatury dla „górskiego powietrza" i t. d.

Uznanie dla pracy naukowo-twórczej Pana Prezydenta wyraziło się między innemi nadaniem Mu tytułu profesora honorowego oraz doktora honoris causa, przez szereg wyższych uczelni krajowych i zagranicznych.

Nauka polska uczciła Dostojnego Jubilata przez odsłonięcie Jego popiersia w gmachu Technologji Chemicznej Politechniki Warszawskiej oraz przez oddanie do użytku nauce polskiej dwu nowych gmachów — świątyń wiedzy technicznej, której tajniki przez lat trzydzieści twórczej pracy odkrywczej i wynalazczej odsłaniał dla dobra ludzkości i swego narodu Pan Prezydent prof. I. Mościcki.

W obydwu uroczystościach liczny udział wzięli przedstawiciele rządu z p. premjerem prof. L. Kozłowskim i p. ministrem oświaty W. Jędrzejewiczem na czele, świata naukowego z rektorami wyższych uczelni m. st. Warszawy, generalicji, społeczeństwa, prasy i młodzieży akademickiej.

Popołudniu w Belwederze odbyło się przyjęcie na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Pan Marszałek Piłsudski, jako honorowy przewodniczący komitetu uczczenia zasług Pana Prezydenta, podejmował Go wraz z małżonką i najbliższą rodziną.

Na przyjęciu tem obecni byli członkowie rządu oraz przedstawiciele sfer politycznych i naukowych.

Kulminacyjnym punktem uroczystości ku czci Pana Prezydenta była akademja w Auli Politechniki.

O godz. 20.20 przybył do gmachu politechniki Pan Prezydent R. P. w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego.

Pana Prezydenta Rzplitej powitali u wejścia członkowie prezydjum komitetu organizacyjnego obchodu z profesorem Świętosławskim na czele.

W chwili, gdy na salę wszedł Pan Prezydent, chór akademicki odśpiewał hymn narodowy.

Pan Prezydent Rzplitej zajął miejsce na fotelu obok stołu prezydjalnego, po drugiej stronie zajął miejsce pan premjer prof. Kozłowski i minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz.

Akademję zagaił przewodniczący komitetu prof. dr. W. Świętosławski, po przemówieniu tem chór odśpiewał hymn narodowy. Następnie wygłosił przemówienie pan prezes rady ministrów L. Kozłowski. Skolei poseł Szwajcarji min. Segesser Brunegg wygłosił przemówienie, w którem wyrazi prośbę o przyjęcie przez Pana Prezydenta tytułu doktora honoris causa nauk przyrodniczych, który-to tytuł rektor i senat uniwersytetu Fryburskiego nadali Panu Prezydentowi w dowód czci i uznania. Następnie poseł Segesser Brunegg wręczył Panu Prezydentowi dyplom honorowy.

W odpowiedzi Pan Prezydent Rzplitej w języku niemieckim złożył wyrazy podziękowania.

Następnie w imieniu Akademji Umiejętności i towarzystw naukowych przemawiali: prof. Hoyer, wiceprezes Akademji Umiejętności, oraz w imieniu uczelni akademickich rektor Politechniki Lwowskiej prof. dr. Otton Nadolski.

Rektor O. Nadolski zaznaczył na wstępie, że dzień ten, w którym cała kulturalna Polska obchodzi uroczystość 30-lecia pracy naukowej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, jest uroczystem świętem nauki polskiej oraz wszystkich polskich szkół akademickich.

Po omówieniu pełnej zasług pracy Pana Prezydenta Rzplitej, jako profesora Politechniki Lwowskiej w okresie lat od 1912 do 1926, rektor Nadolski podkreślił, iż od samego początku Swej pracy naukowej nadał Pan Prezydent Rzplitej odmienny kierunek zadaniom nowoczesnych badań, skierowując je zawsze na pierwszorzędne zagadnienia gospodarcze, ujmując szersze pole działalności z wyraźną myślą zastosowania wyników do rozwiązania fundamentalnych problemów gospodarczych.

Po wręczeniu wydawnictw jubileuszowych zabrał głos rektor Politechniki Warszawskiej prof. Edward Warchałowski.

Następnie zabrał głos Najdostojniejszy Jubilat mówiąc co następuje:

„To co dziś mnie spotyka, ten serdeczny wyraz uznania mej pracy przez wielką rzeszę przedstawicieli nauki polskiej wzrusza mnie bardzo głęboko. Pełniąc obowiązki przeszło 8 lat na obecnem stanowisku doznawałem nieraz wielkiej serdeczności w kraju, ale nie mogłem tej serdeczności przyjmować pod swym adresem, lecz tylko jako przedstawiciel Majestatu Rzeczypospolitej. Dzisiaj tego uczynić nie mogę. Wszystko to, co słyszę i widzę muszę przyjąć osobiście, należę do tych szczęśliwych ludzi, którzy potrafili tak pokierować swoją pracą, że za swoje wysiłki i trudy mogli znaleźć nagrodę we własnem sumieniu. Nie oczekiwałem już więcej żadnych nagród i uznania od innych. Nic więc dziwnego, że dzisiejsze uznanie mej pracy, tak serdeczne, zupełnie nieoczekiwane i pochodzące ze środowiska mi najbliższego, musiało wywołać we mnie najgłębsze wzruszenie. Dziękuję serdecznie. Nie jestem dziś w stanie wyrazić lepiej i stosowniej swej wdzięczności".

Na zakończenie akademji chór akademicki odśpiewał „Gaudeamus igitur".

* * *

Zarząd Główny Z. Z. F. P. wystosował do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 7 b. m. następujący telegram:

Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Zamek.

Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej, łącząc się w uczuciach wdzięczności z całem społeczeństwem polskiem, składa Najdostojniejszemu Jubilatowi w trzydziestą rocznicę Jego chlubnej pracy naukowej wyrazy najgłębszej czci i hołdu oraz najserdeczniejsze życzenia dalszych świetnych sukcesów dla dobra i wielkości Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Zarząd Główny
Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej.

Prezes: Edm. Szyszko.
Sekretarz: Cz. Nałęcz.

Mgr. WŁADYSŁAW SINIECKI.

Przygotowanie aptek do O. P. L. G.

Opracowanie tego tematu, tak żywotnego i ważnego, nie należy do rzeczy łatwych i dających się wyczerpać w zupełności. Zwracając uwagę na urządzenie apteki, każdy, nawet niewiele znający wymagania, jakie stawiać się musi ubikacjom, mającym zabezpieczyć organizmy ludzkie przed trującem działaniem gazów, zgóry powiedzieć sobie musi, że do takich pomieszczeń nietylkoby się w razie napadu lotniczego nie schronił, a tem mniej pracował w nich. Jakże bowiem przedstawia się większa część naszych aptek? Przeważnie są to ubikacje rozległe, z frontu posiadają olbrzymie, niekiedy całą ścianę zajmujące okna wystawowe i często kilka wejść. Ta część apteki — oficyna , w której w normalnym czasie pacjent odbiera swoje leki — jest miejscem pracy i składem podręcznym aptekarza, zapełniona tysiącami różnych lekarstw i środków leczniczych. Dalsze ubikacje, skromniejsze, są miejscem czy to przeznaczonem na przechowywanie większych zapasów środków leczniczych (materjalnia), czy też miejscem przygotowywania złożonych i prostych leków w większych ilościach, — czy też wreszcie miejscem badania dobroci leków. Każda apteka posiada pozatem strych do suszenia i przechowywania ziół oraz piwnicę, w której mieszczą się leki, nie znoszące zbyt wysokiej temperatury.

Patrząc zatem pod kątem zabezpieczenia aptek— a przedewszystkiem, co zdaje mi się stokroć ważniejszem, niż całość apteki — zabezpieczenia ciągłości pracy apteki w chwili napadu gazowego, pozwolę sobie omówić pokrótce wymagania, jakim conajmniej winny ubikacje do tej pracy przeznaczone odpowiadać i w jakim stopniu w stanie dzisiejszym są one do takiej pracy zdatne i przygotowane.

Nagłość ataku lotniczego wymaga: łatwego dostępu do zabezpieczonej ubikacji oraz bezpieczeństwa przed kruszącem działaniem bomb. Obecność gazów trujących stawia znacznie trudniejsze do spełnienia warunki:

1) bezwzględną szczelność ubikacji,
2) kompletnie dającą się przeprowadzi izolację,
3) dostateczną ilość powietrza czystego,
4) możność komunikacji ze światem zewnętrznym.

Jeżeli teraz dołączyć rolę apteki i ogromną jej w razie ataku czynność, to do punktów powyższych dojdą jeszcze: możność wykonywania pracy w izolowanej ubikacji, możność przechowywania dostatecznej ilości najważniejszych leków oraz możność zabezpieczenia zapasów i łatwego do nich dostępu Nie będę wdawał się w szczegóły warunków, jakie stawiamy dzisiaj pomieszczeniom uszczelnionym, gdyż rzeczy te są znane, a raczej omówię wszystkie ujemne i dodatnie strony poszczególnych części składowych apteki dla O. P. L.

Oficyna — jak wspomniałem — jest częścią reprezentacyjną apteki. Z tego tytułu zaopatrzona w kosztowne urządzenia, dużą ilość drogich naczyń, słoji i gablot, posiada przeważnie duże okna wystawowe i wygodne wejścia. Jakie są możności zabezpieczenia ciągłości pracy i życia aptekarza oraz substancyj leczniczych przed niszczącem działaniem gazów? Wielkich szyb wystawowych nie ustrzeże się przed pęknięciem w razie wybuchu bomby w pobliżu apte-

ki — nie da się ich niczem wzmocnić, ani też zastąpić ze względu na olbrzymią powierzchnię. Stałyby się one zatem najwygodniejszem miejscem wtargnięcia gazów do apteki. Uszczelnienie wejść byłoby kwestją znacznie łatwiejszą, nie znaczy ono jednakże nic wobec łatwej dla gazów drogi wejściowej przez wybite okna. Wniosek jasny — oficyna w razie napadu lotniczego nie może być ani miejscem pracy, ani też przechowywania środków leczniczych.

Znacznie łatwiej byłoby zabezpieczyć inne ubikacje, uszczelniając mniejsze przeważnie okna, drzwi oraz inne otwory. Tak przygotowane mogą one oddać wiele usług — przedewszystkiem jako skład zapasów środków leczniczych, lecz nie mniej i jako warsztat pracy. Należy się zatem zastanowić, czy przeprowadzenie zabezpieczenia ciągłości pracy w tych ubikacjach jest możliwe, i jakie musianoby poczynić, w nich zmiany i przygotowania do tych warunków.

Pokonanie tych trudności jest właśnie celem mego referatu, który nosić będzie bezwzględnie piętno indywidualnego potraktowania tematu, nie mniej jednak staraniem mojem było, omówić w stopniu jaknajbardziej wyczerpującym projekt urządzenia apteki do O. P. L., który w tej chwili pozwalam sobie przedstawić.

Rzeczą jest jasną, że napadem lotniczym zagrożone będą przedewszystkiem wielkie centra przemysłowe, wielkie skupienia ludności i ważne punkty węzłowe, w mniejszym zaś stopniu osiedla — chyba, że stanowić będą w strefie przyfrontowej na czas dłuższy czy krótszy składy materjałów wojskowych lub tym podobne. Byłoby bezwzględnie wskazanem, by wszystkie apteki były dostosowane do pracy w czasie ataku lotniczego, nie należy się jednakże łudzić, że sprawa ta da się przeprowadzić w stu procentach, nie mówiąc już o względach finansowych, lecz poprostu spowodu właściwości samej apteki. Będą to względy natury budowlanej — brak odpowiednio bezpiecznych ubikacyj, zły stan samego budynku, w którym mieści się apteka i wreszcie niemożliwość urządzenia izolowanej ubikacji bez nadmiernych kosztów oraz trudny do niej dostęp. Uważam bowiem, że jeżeli w czasie pokoju położenie apteki musi być widoczne, to tem więcej w czasie ataku, gdzie większość ludności traci głowę, położenie jej musi być tak widoczne, by bez szukania można było dojść do miejsca, z którego wydawać się będzie leki. Wobec tego należy przyjąć, że tylko część aptek zdolna będzie do pracy w warunkach zmienionych. trzeba będzie tak je rozmieścić, by każda dzielnica w najbliższem swem sąsiedztwie miała choćby jedną aptekę czynną w czasie napadu, i przeprowadzenie odpowiednich zarządzeń wydaje mi się koniecznością nieuniknioną.

„Schron apteczny" winien zatem odpowiadać następującym wymaganiom:

1) winien być zabezpieczony przed kruszącem działaniem bomb,

2) być szczelny,

3) posiadać doskonałą wentylację,

4) dawać możność swobodnej pracy,

5) być zaopatrzonym w światło i urządzenia oraz przybory O. P. L.

6) posiadać dostateczne wymiary dla pomieszczenia pewnego zapasu materjałów leczniczych i opatrunkowych,

7) mieć możność komunikacji ze światem zewnętrznym.

O. P. L. za najbezpieczniejsze uważa piwnice domostw, o ile naturalnie odpowiadają one odpowiednim warunkom budowlanym. Nic więc dziwnego, że i „schron apteczny", że się tak wyrażę — w planie moim przenoszę do piwnicy, którą każda apteka posiada. Wprawdzie ze względu na własności gazów bojowych, dzięki ciężarowi par leżących najbliżej powierzchni ziemi i wchodzących w wszelkie zagłębienia — wybór piwnicy nie jest idealnym, lecz przy bardzo mocnem sklepieniu dają one przedewszystkiem bezpieczeństwo przed działaniem kruszącem bomb, otwierającem drogę gazom.

O. P. L. zna dwa zasadnicze typy ubikacyj, służących do zapewnienia bezpieczeństwa przed działaniem gazów, — są to pomieszczenia uszczelnione i schrony przeciwgazowe. Podczas gdy do pomieszczenia uszczelnionego nie można ani wchodzić w czasię ataku, ani też zmieniać zawartego w niem powietrza, schron daje te możności. Dla apteki ważną jest przedewszystkiem wentylacja. Wiadomo bowiem, jak szybko zużywa się powietrze w szczelnie zamkniętem pomieszczeniu, a tem więcej, jeżeli osoby w niem znajdujące się muszą wykonywać pracę intensywną. Niedość na tem. Powietrze staje się w takich ubikacjach niezdatne do oddychania także i z tego powodu, że leki, zmagazynowane wydają ze siebie swe charakterystyczne wonie, które w połączeniu z gazami wydechowemi organizmu tworzą konglomerat trujący.

Mając piwnicę odpowiadającą wymaganiom bezpieczeństwa przed kruszącem działaniem bomb, przystąpmy do urządzenia tego schronu aptecznego. W pierwszym rzędzie rozpocznijmy od najtrudniejszego zadania — przeprowadzenia racjonalnej wentylacji. Najwięcej wskazanym jest system wentylacji tłoczącej, mający nad innemi tę wyższość, że nie wymaga żadnych drogich i niezawsze pewnych w działaniu chemikalij, daje pewne nadciśnienie, powodujące usunięcie zużytego powietrza — i co najważniejsze, stały dopływ świeżego powietrza. Wentylacja tłocząca składa się z: 1) rury doprowadzającej powietrze:

2) pochłaniacza,

3) wentylatora,

4) rury rozprowadzającej powietrze

5) otworów do usuwania zużytego powietrza.

Rura doprowadzająca powinna wystawać około 10 m. ponad kominy najwyższej budowli otoczenia, wylot górny, dla zabezpieczenia przed opadami nakryty jest daszkiem. Wszelkich zgięć i kolan pod ostrymi kątami należy unikać — powodują one powstawanie wielkich oporów, obniżających dopływ powietrza do schronu. Materjał stanowią rury z blachy cynkowej, średnicy około 15—20 cm., ściśle jednakże ze sobą połączone zapomocą lutowania. Rura łączy się z pochłaniaczem, wypełnionym węglem aktywowanym, budowanym specjalnie dla schronów. Dla schronu aptecznego wystarczy w zupełności typ pochłaniacza mały, dający około 0.6 m^3 na minutę powietrza. Taka ilość starczy dla około 12 osób wykonujących możliwie najmniej ruchów, licząc zaś dla pracującego personelu aptecznego — jest ona dostateczną dla 6—8 ludzi. Wentylator, wprawiony w ruch ręcznie — trudno bowiem liczyć na dostawę

prądu z elektrowni — reguluje dopływ powietrza do schronu, rozprowadzając je przez odpowiednio rozmieszczone rury po ubikacji.

Następnie przystąpimy do uszczelnienia przyszłego schronu aptecznego, postępując w myśl przepisów O. P. L. Zdaniem mojem należałoby okna, nie oddające w tym wypadku żadnej usługi, zamurować i otynkować, co jest łatwiejszem do przeprowadzenia i daje większą gwarancję szczelności. Jest to tem więcej wskazane, że okna w piwnicach przeważnie są w stanie bardzo opłakanym i koszt naprawy okien przerósłby nawet koszta zamurowania.

Urządzenie wejściowe musi posiadać korytarz wejściowy, a drzwi do tego korytarza muszą być uszczelnione i posiadać urządzenie dociskowe. Zasadniczo z chwilą alarmu gazowego zamkną się drzwi wejściowe do ukończenia alarmu, nikt przez nie nie powinien wchodzić — z wyjątkiem bardzo poważnej potrzeby. Wejście bowiem jednej osoby w czasie ataku wymaga tyle czynności odkażających, że dla normalnego toku pracy jest to nie do pomyślenia. Samą „oficynę" schronową oddzielić należy drugiemi, równie szczelnemi drzwiami. Oficyna schronowa w zasadzie przypomina oficynę normalną, z tą różnicą, że w miejsce niezliczonych naczyń stanie znacznie mniejsza ich ilość. Tak samo będą urządzone stoły recepturowe — t. zw. loże. Jest rzeczą zrozumiałą, że ekonomja miejscowa odegra ogromną rolę. Staną zatem na półkach stołu naczynia z najważniejszemi lekami, większemi, aniżeli na normalnej loży, ażeby uniknąć podwójnej ilości naczyń. W stole, w odpowiednio urządzonych szufladach i półkach umieści się przyrządy i aparaty najpotrzebniejsze, oraz zapas naczyń na gotowe leki. W tym też stole umieszczone będą większe ilości głównych leków oraz podstaw do ich sporządzania.

Leki powinny być umieszczone w szafach hermetycznie zamkniętych. Szafa taka dzieli się na schowki, szczelnie od siebie odgrodzone; drzwiczki każdej szafki, zaopatrzone są w uszczelnienie z gumy lub filcu, przepojonego olejem — zamknięcie dociskowe.

Zaopatrzenie w aparaty i przyrządy nie odbiega także od normalnego, będą to jednakże tylko najważniejsze: 1 waga precyzyjna, waga normalna apteczna, wraz z kompletami odważników, 4 moździerze porcelanowe do maści, 2 moździerze do proszków, 2 moździerze do pigułek. Maszynka do pigułek, maszynka do wyciskania czopków, do dzielenia proszków, szpadle, łyżeczki, lejki i zlewki. Na miejscu widocznem i łatwo dostępnem winny być umieszczone maski gazowe wraz z zapasem pochłaniaczy dla takiej ilości osób, jaka w schronie aptecznym znajdować się będzie w razie ataku. Uzupełnią inwentarz schronu: umywalka, wiadro na wodę świeżą i brudną, krzesła lub stołki, wiadro na odpadki oraz stolik z przyborami do pisania.

W korytarzu schronowym należy ustawić hermetycznie zamykające się wiadro, służące za miejsce ustępowe, zasłonięte parawanikiem.

Oficyna łączy się z składnicą na materjały bieżące. Zaopatrzona jest w szczelnie zamykające się szafy oraz półki na słoje i butle. Szafa na materjały opatrunkowe dzieli się na kilka większych przedziałów z osobnem, szczelnem zamknięciem, by materjały w razie wypadku nie wszystkie uległy zniszczeniu, lecz tylko ta partja, która w tej chwili bezpośrednio z zatrutem powietrzem się zetknęła.

Jeżeli piwnice na to pozwalają, można urządzić trzecie pomieszczenie na składnicę zapasu materjałów. Urządzenie jej poza wielkiemi naczyniami oraz szafami większych rozmiarów, dobrze uszczelnionych, nie różni się niczem od poprzedniej ubikacji.

Trudną do rozwiązania jest kwestja oświetlenia schronu aptecznego. Nie można liczyć na dostawę prądu z elektrowni, należy zatem pomyśleć o innych namiastkach, lamp żarowych nie można brać pod uwagę, kopcą. Celowem jest urządzenie instalacji prądu na słaby woltaż (3 wolt), o żarówkach takich, jakie się używa do lampek kieszonkowych. Próby wykazały, że światło 2 takich żarówek jest dostatecznie silne, a stół recepturowy oświetlony tak, że można swobodnie na nim pracować. Źródłem energji może być ogniwo suche lub mokre, wystarczające we wszystkich ubikacjach schronowych.

Kwestja komunikacji ze światem zewnętrznym nie jest łatwa do przeprowadzenia. Przedewszystkiem dojście do apteki powinno być łatwe i widoczne, a na miejscu takie urządzenie, by można było nietylko porozumiewać się z personelem aptecznym, lecz bez wchodzenia lub otwierania okien lub drzwi dostarczyć żądanych leków i materjałów opatrunkowych. Można tę kwestję rozwiązać przez urządzenie uszczelnionych drzwiczek, mających zamknięcie z zewnątrz i drugie wewnątrz pomieszczenia. Przez umieszczony nad skrytką mikrofon klient daje znać, że przyniósł receptę. Aptekarz poucza go, by otworzył drzwiczki skrytki, szybko zamknął i czekał chwili wydania żądanego materjału. Z wewnątrz teraz otwiera aptekarz drzwiczki, odbiera receptę, zamyka je szybko i po przygotowaniu leków wstawia je do skrytki, zamyka drzwiczki i daje przez mikrofon znać pacjentowi, by je zabrał. W samej skrytce powinna być umieszczona żaróweczka, oświatlająca jej wnętrze.

Materjały, jakie winny się znajdować w aptece schronowej, będą to najpotrzebniejsze środki lecznicze i materjały opatrunkowe. Wskazanem byłoby wprowadzenie o ile możności gotowych form, np. w postaci ampułek, kołaczyków, suchych wyciągów, maści już opakowanych i t. d. Należałoby wobec tego znaleźć takie preparaty i zbadać ich działanie po dłuższem przechowywaniu, by nie utrudniały one pracy ani też nie wymagały zbyt wielu naczyń. Ważnem też zadaniem jest zbadanie wartości leczniczej naszych surowców roślinnych, przygotowanie ich do warunków wojennych (np. w postaci wyciągów suchych).

Oczywiście muszą się w schronie znaleźć także materjały odkażające (wapno chlorowane, szare mydło, annogen,) oraz te przybory i narzędzia, jakich wymaga OPL w schronach przeciwgazowych.

Referat ten nie ma zupełnie pretensji do wszechstronnego wyczerpania kwestji zabezpieczenia aptek i przystosowania ich do pracy w czasie napadu lotniczego, ma stać się raczej początkiem wartościowej dyskusji i pobudzić kolegów do współudziału w trudnej pracy nad znalezieniem takiej formy zabezpieczenia apteki na wypadek napadu lotniczego, któraby pozwalała na nieprzerwaną pracę apteki i zabezpieczyła drogocenne leki przed zgubnem działaniem gazów.

KREIS.

HYPERTONJA, HYPERTENSJA I ICH LECZENIE.

W leczeniu dolegliwości, zależnych od hypertonji, najlepiej działały w przypadkach autora Calcium — Diuretin i Jod — Calcium — Diuretin. W przypadkach hypertonji samoistnej, miażdżycy tętnic i dychawicy oskrzelowej pierwszy z wymienionych środków usuwał w ciągu kilku dni uczucie niepokoju i ucisk w sercu. W dusznicy bolesnej następowało także obniżenie częstości napadów i natężenia dolegliwości. Ciśnienie krwi opadało o przeszło 20 mm. Hg. Jako środek zapobiegawczy przeciwko grożącemu udarowi mózgu i napadom dychawicy oskrzelowej oba przetwory działają również skutecznie. Autor szczególnie podkreśla nieszkodliwość i taniość tych przetworów.

(Wiener med. Wochenschr., 1931 r. Nr. 42).

Przedstawiciele Z. Z. F. P. z życzeniami u p.p. prof. A. Ossowskiego i doc. B. Olszewskiego.

Z okazji mianowania p. doc. d-ra A. Ossowskiego profesorem farmakognozji i botaniki lekarskiej na Wydz. Farm. Uniw. Warszawskiego, w dniu 27.XI. r. b. przedstawiciele Zarządu Głównego Z. Z. F. P. koledzy: prezes Edmund Szyszko i sekretarz gen. Czesław Nałęcz złożyli Panu Profesorowi imieniem Związku serdeczne życzenia.

W dłuższej rozmowie z przedstawicielami Związku p. Profesor poruszył szereg ważnych zagadnień zawodowych, a następnie oprowadził ich po gruntownie odnowionym Zakładzie, który dziś sprawia bardzo dodatnie wrażenie.

P. Profesor Ossowski, który jak wiadomo, wyszedł ze środowiska farmacji praktycznej, żywo odczuwa potrzebę dostosowania studjów uniwersyteckich do praktycznych potrzeb zawodu. W związku z powyższem powstał projekt nadbudówki nad Zakładem jednego piętra, gdzie zostałyby urządzone pracownie do badań chemicznych nad surowcami leczniczemi. Pozatem coraz większą uwagę zwraca się w Zakładzie Farmakognozji na rozpoznawanie i oznaczanie dobroci ziół leczniczych, które zdobywają sobie coraz bardziej należne i właściwe stanowisko wśród środków leczniczych.

Tegoż dnia delegacja złożyła gratulacje p. Docentowi Olszewskiemu, którego zastała przy pracy, w związku z urządzaniem pracowni Zakładu Chemji Toksykologicznej U. W.

P. Docent poinformował przedstawicieli Związku, iż, pomimo znacznego rozszerzenia pomieszczeń Wydziału Farmaceutycznego, daje się dotkliwie odczuwać brak odpowiednio urządzonej pracowni Chemji Sądowej.

Studenci czwartego roku, którzy obowiązani są odrabiać ćwiczenia w tej pracowni, ze względu na szczupłość pomieszczenia, podzieleni są na kilka grup.

Dorobek lat dziesięciu międzynarodowej polityki społecznej.

Kiedy po blisko dziesięciu latach przemawiam znów do ogółu zrzeszonych farmaceutów-pracowników z łamów ich organu zawodowego, jest mi tem bardziej przyjemnie, iż tematem mi powierzonym są wyniki naszej akcji na terenie międzynarodowym. Praca na odcinku zagranicznym jest bowiem bardzo bliska Związkowi Zawodowemu Farmaceutów-Pracowników, który w tej dziedzinie sam położył poważne zasługi na polu zbliżenia pracowników farmaceutów różnych krajów, a przedewszystkiem państw słowiańskich.

Unja działa, rzecz prosta, na terenie bardziej ogólnym, obejmującym ogół pracowników umysłowych i z tego tytułu należy, jak się zaraz przekonamy, aż do dwu naraz pracowniczych organizacyj międzynarodowych. Nadto bierze bezpośredni udział w działalności Międzynarodowej Organizacji Pracy w Genewie, która jest właściwie niemal jedyną osią zainteresowań wszystkich pracowniczych akcyj zawodowych na terenie międzynarodowym. Piszę „niemal", bowiem jeszcze niektóre inne organy międzynarodowe są niekiedy przez sfery pracownicze poruszane i stanowią teren naszych zbiorowych akcyj, niemniej jednak najważniejsze z nich rozgrywają się na terenie genewskim.

Nasza działalność w obu międzynarodówkach oraz nasze zainteresowania i wystąpienia genewskie ściśle się ze sobą łączą. Pierwsze służą jako środek do realizacji zasadniczych zadań, odbywającej się poprzez Międzynarodowe Biuro Pracy. Ciekawe, iż wśród naszych prac znajdują się sprawy blisko i bezpośrednio obchodzące pracowników farmaceutów, o czem dalej nie omieszkam wspomnieć. Narazie kolejno rozpatrzę elementy naszej działalności międzynarodowej i istniejący między niemi związek: Międzynarodową Organizację Pracy, oraz obie międzynarodówki, w których skład wchodzimy.

Najwyższym organem Międzynarodowej Organizacji Pracy, powołanej z mocy XIII części Traktatu Wersalskiego celem realizacji polityki społecznej w skali międzynarodowej, jest Międzynarodowa Konferencja Pracy, składająca się z delegatów 62 państw, będących członkami M. O. P. Każde państwo ma prawo przysłać 4 delegatów, w czem 2 przedstawicieli rządów i po 1 przedstawicielu najbardziej reprezentowanych organizacyj zawodowych pracowników i pracodawców. Każdemu z 4 delegatów może towarzyszyć najwyżej po 2 doradców technicznych do każdego punktu porządku obrad.

Konferencja dzieli się na komisje, w skład których wchodzą delegaci, lub reprezentujący ich doradcy techniczni według każdorocznie ustalanego klucza. W komisjach debatuje się i potem uchwala na plenum akty międzynarodowej ochrony prawnej pracowników: 1) międzynarodowe konferencje pracy (traktaty o ochronie pracowników), 2) zalecenia oraz 3) rezolucje. Konwencje muszą być przez każdy rząd przedłożone ciałom ustawodawczym, celem rozpatrzenia sprawy przyszłej ratyfikacji, przyczem rządy mogą występować nawet z wnioskami negatywnemi, zalecenia zaś zawierają wskazówki, niewiążące poszczególnych państw i mają raczej charakter wskazań moralnych, to też zazwyczaj są bar-

Z OKAZJI ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA i NOWEGO 1935 ROKU

składamy wszystkim naszym Szanownym Czytelnikom, Inserentom i Sympatykom najserdeczniejsze życzenia —

Zarząd Główny
Zw. Zaw. Farmaceutów Pracowników w Rz. Pol.
i Redakcja Kroniki Farmaceutycznej.

---

dziej radykalne, niż konwencje, a całe ich znaczenie sprowadza się do obowiązku rządów komunikowania ich ciałom ustawodawczym, przez co pewne myśli zyskują sobie nowych zwolenników, wreszcie rezolucje zawierają przeważnie życzenia, skierowane pod adresem władz Międz. Org. Pracy. a streszczające się przeważnie w inicjatywie ustawodawczej konferencji — są to przeważnie wezwania pod adresem organu wykonawczego M. Org. Pracy — Międzynarodowego Biura Pracy poprzez jego Radę Administracyjną — o wszczęcie badań nad któremkolwiek z niezałatwionych dotychczas w płaszczyźnie międzynarodowej zagadnień i o zamieszczenie w dalszym ciągu tej sprawy na porządku obrad Konferencji celem uchwalenia międzynarodowej konwencji pracy lub zalecenia.

Dotychczas odbyło się już 18 Sesyj Międzynarodowej Konferencji Pracy w ciągu lat 15 (pierwsza w Waszyngtonie 1919 r., druga w Genui w 1921 r.— pozostałe w Genewie, stałej siedzibie Międzynarodowej Organizacji Pracy). W czasie tych sesyj uchwalono 40 konwencyj oraz 40 zaleceń. Konwencje te i zalecenia obejmują najróżniejsze dziedziny polityki społecznej (ochrona pracy kobiet i młodocianych, hygjena pracy, inspekcja pracy, ochrona emigrantów, ochrona pracy marynarzy, pośrednictwo pracy, ochrona przed nieszczęśliwemi wypadkami przy pracy, ochrona przed chorobami zawodowemi, płace minimalne, ochrona pracy tuziemców w kolonjach, a przedewszystkiem czas pracy i ubezpieczenia społeczne *).

*) Czytelników odsyłam do Nr. 11 „Przeglądu Ubezpieczeń Społecznych" r. b., gdzie poświęcam obszerne studjum sprawie ubezpieczeń społecznych w konwencjach.

Nie trzeba już dalszych wyjaśnień, aby zrozumieć, jak niezmiernie ważną rolę odgrywa M. Org. Pracy w polityce społecznej wszystkich państw świata. Uchwalane konwencje stopniowo zostają ratyfikowane przez poszczególne państwa, których ustawodawstwo zgodne jest z tem międzynarodowem minimum ochrony pracy, jakie zostało zagwarantowane w konwencjach genewskich. W ten sposób państwa wiążą się, iż nie zejdą poniżej wspomnianego minimum. Jest to niezmiernie ważne uniezależnienie ochrony społecznej od wewnętrzno - politycznej sytuacji każdego z państw. Wagę tego docenić możemy po eksperymentach socjalnych, dokonanych obecnie podczas kryzysu w całym szeregu państw. Z drugiej strony państwa o niższym poziomie ustawodawstwa podciągają się stopniowo do normy międzynarodowej.

To też organizacje zawodowe pracowników wszystkich państw doceniają znaczenie M. Org. Pracy i z jednej strony uczestniczą w jej pracach poprzez swe delegacje na doroczne Sesje Konferencji. z drugiej zaś łączą się w organizacje międzynarodowe, aby w ten sposób tem skuteczniej zwyciężać międzynarodówkę pracodawców, której niezwykłą zwartość i dyscyplinę podziwiać można przedewszystkiem na tychże samych Konferencjach.

Polskie organizacje zawodowe pracowników umysłowych od lat szeregu zrozumiały doniosłość międzynarodowej współpracy świata pracowniczego i weszły w skład międzynarodowych organizacyj zawodowych, przyczem b. Polska Konfederacja Pracowników Umysłowych od 1924 r. należała do Międzynarodowej Konfederacji Pracowników Umysłowych (Confédération Internationale des Travailleurs Intellectuels — *C. I. T. I.*) z siedzibą w Paryżu, zaś b. Federacja Zw.

Zaw. Prac. Umysł. (z siedzibą w Sosnowcu) weszła w b. bliski kontakt z Międzynarodową Federacją Niezależnych Związków Zawodowych Najemnych Pracowników Umysłowych (Fédération Internationale des Organisations Syndicales Indépendantes d'Employés— *F. I. O. S. I. E.)* z siedzibą w Strasburgu. Wkrótce po połączeniu się pracowniczych central zawodowych w Polsce w Unję Z. Z. P. U. — Rada Naczelna Unji na zasadzie pełnomocnictwa, udzielonego jej przez pierwszy Kongres, zgłosiła przystąpienie do obu wyżej wymienionych organizacyj międzynarodowych. Dlaczego jednak do obu i do tych właśnie, a nie do innych?. Na ostatnie pytanie odpowiedź nasuwa się sama. Wyraźnie bezpartyjny charakter naszej organizacji zawodowej nie pozwalał nam angażować się w szeregi jakiejkolwiek międzynarodówki, mającej na terenach poszczególnych państw ekspozytury, uzależnione od partyj politycznych. Z tego też względu wstąpiliśmy do organizacyj, wyznających szczerze zasadę niezależności ruchu zawodowego od jakichkolwiek tendencyj politycznych. Na pytanie pierwsze niepodobna odpowiedzieć bez bliższej analizy obu wspomnianych organizacyj.

C. I. T. I. — centrala, obejmująca przedstawicielstwo około 2 miljonów pracowników umysłowych 12 państw europejskich, obejmuje pracowników umysłowych w najszerszem znaczeniu tego słowa, a więc oprócz pracowników umysłowych najemnych w naszem pojęciu ustawowem, również urzędników państwowych, zawody wolne, artystyczne, naukowe, etc.

F. I. O. S. I. E. — centrala, obejmująca organizacje z 8 państw europejskich, jest centralą, skupiającą wyłącznie najemnych pracowników umysłowych, tak jak to rozumie nasze ustawodawstwo, a co zagranicą określa się, jako employés, Angestellte.

Stąd *C. I. T. I.* — zajmuje się przedewszystkiem problemami ogólnemi, dotyczącemi ogółu inteligencji pracującej, a w szczególności uprawniona jest do zabierania głosu w zagadnieniach, dotyczących rozwoju i obrony ogólnego dorobku kultury i cywilizacji ludzkiej, które przecież dla Unji, jako reprezentacji polskiego świata pracy umysłowej nie mogą być obojętne, a pozatem w imię zasady, iż solidarność międzynarodowa i międzynarodową stwarzają potęgę, zajmuje się zagadnieniami, interesującemi poszczególne grupy zawodowe pracowników przez siebie reprezentowanych. Przykładem może być ostatni wrześniowy kongres londyński (XII) tejże C. I. T. I., którego porządek obrad obejmował poza sprawami najogólniejszemi, jak: wolność zrzeszania się i rola organizacyj zawodowych w społeczeństwie, zagadnienia specjalne, jak: emerytury urzędników państwowych, izby pracy, ochrona praw autorskich w zakresie telewizji, ochrona tytułu architekta, bezrobocie pracowników umysłowych, ochrona wynalazków pracowników najemnych, klauzula konkurencyjna, prawo ciągłości w zastosowaniu do dzieł sztuki etc.

F. I. O. S. I. E. zajmuje się wyłącznie zagadnieniami, dotyczącemi najemnych pracowników umysłowych. Ostatnio dużo zajmowała się zagadnieniem czasu pracy.

Pierwsza posiada decydujące znaczenie w Komisji Doradczej Pracowników Intelektualnych, istniejącej przy M. B. P., w której ma 5 miejsc — druga posiada reprezentację, co prawda niedostateczną liczebnie, bo tylko jedno miejsce — w Komisji Doradczej prywatnych pracowników umysłowych, istniejącej przy temże M. B. P.

W Komisjach tych rozpatruje się wstępnie wszystkie zagadnienia, rozważane potem przez Radę Administracyjną i Międzynarodową Konferencję Pracy, a interesujące pracowników umysłowych, dlatego mają one doniosłe znaczenie.

Wszystko, co wyżej opisałem, stanowi precyzyjny mechanizm międzynarodowej polityki społecznej, w którego skomplikowanem funkcjonowaniu trzeba się dokładnie orjentować, by można go było użytkować do załatwiania spraw, interesujących tę czy inną grupę pracowników. Wybór właściwej formy i drogi decyduje tu nierzadko o powodzeniu lub upadku najsłuszniejszej nawet sprawy, cierpliwość zaś jest koniecznym atrybutem działania, bowiem na proste rezultaty trzeba niejednokrotnie czekać latami. Mimo wszystko postęp dokonywa się nieuchronnie choć powoli i wyniki nie dadzą na siebie czekać, jeżeli tylko akcja przez nas rozpoczęta będzie w przyszłości przez właściwych ludzi i we właściwy sposób kontynuowana.

O wynikach naszej dotychczasowej akcji na terenie Międzynarodowej Organizacji Pracy i na terenie obu międzynarodowych organizacyj zawodowych pragnę poniżej kilka słów wspomnieć.

Do dnia dzisiejszego jest nieuznawana przez obce nam międzynarodówki pracownicze i n i c j a t y w a p o l s k i c h p r a c o w n i k ó w u m y s ł o w y c h na XII Sesji M. K. P. o wprowadzenie siedmiogodzinnego czasu pracy w stosunku do pracowników umysłowych, bowiem wówczas dyskutowano konwencję, dotyczącą czasu i pracy tylko tej kategorji pracowników. Mimo to mamy pełne prawo twierdzić, iż byliśmy pierwszymi inicjatorami skrócenia czasu pracy w skali międzynarodowej, a bezstronny historyk kiedyś musi to potwierdzić.

Już w szerszym sensie ponowiliśmy swoją inicjatywę, żądając w końcu r. 1931, a więc na rok przed inicjatywą rządu włoskiego i na pół roku przed wnioskiem grupy robotniczej na XVI Sesji M. K. P. zwołania nadzwyczajnej światowej Konferencji w sprawie skrócenia czasu pracy z udziałem wszystkich państw, również niewchodzących w skład Międz. Org. Pracy. Inicjatywa ta została podana do wiadomości wszystkim członkom Rady Administracyjnej M. Biura Pracy.

Uczestnicząc przez swych przedstawicieli od r. 1927 w kolejnych dorocznych Sesjach Międz. Konf. Pracy, zgłaszaliśmy szereg inicjatyw zarówno w kierunku ochrony pracowników umysłowych, jak i innych kategoryj (w szczególności delegatka nasza zajmowała się zagadnieniami kobiet pracujących).

W zakresie ubezpieczeń społecznych odegraliśmy poważną rolą przy sposobności rozpatrywania wielkich kompleksów zagadnień ubezpieczeniowych w ciągu ostatnich trzech lat na terenie Konferencji. Zdołaliśmy przeprowadzić wnioski naszego delegata, zabezpieczające korzystniejsze świadczenia dla pracowników umysłowych w ubezpieczeniu inwalidzkiem, ubezpieczenia wdów, oraz ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Szczegółowo zamujemy się zagadnieniem ochrony praw emigrantów w dziedzinie ubezpieczeń społecznych.

Pozatem uczestniczyliśmy w opracowaniu szeregu zagadnień, rozważanych przez kolejne sesje Konferencji (ochrona pracy młodocianych, czas pracy w górnictwie węglowem, pośrednictwo pracy etc. etc.).

Praca nasza na terenie poszczególnych organizacyj pracowniczych międzynarodowych przedstawia się następująco:

C. I. T. I. — do organizacji tej reprezentacja polska weszła w rok po jej założeniu, t. j. w r. 1924. Początki naszego uczestnictwa odznaczały się wielkim zewnętrznym splendorem, dość powiedzieć, iż delegatami polskimi na II Kongres C. I. T. I. byli: Marja Curie-Skłodowska i Władysław Mickiewicz. Stopniowo uzyskaliśmy miejsce w Sekretarjacie Generalnym, powierzone jednemu ze stale w Paryżu mieszkających literatów polskich. W kolejnych kongresach braliśmy żywy udział, wprowadzając własne referaty, często wzbudzające ogólne zainteresowanie. Z chwilą powołania do życia wspomnianej wyżej Komisji Pracowników Intelektualnych, w r. 1928 otrzymujemy z ramienia C. I. T. I jeden mandat w tej Komisji. W r. 1928 odbywa się doroczny Kongres C. I. T. I. w Warszawie i powierza mandat jednorocznej prezesury międzynarodówki ówczesnemu prezesowi organizacji polskiej. Po tym roku najwyższego współudziału, następuje jakgdyby załamanie: zalegamy z odpowiedziami na korespondencje, ankiety, z opłacaniem składek. W r. 1930 delegacja nasza jest nawet nieobecna na Kongresie londyńskim i na tymże Kongresie zostajemy pozbawieni mandatu w komisji przy M. B. P. Lecz już w następnym roku staramy się odzyskać poniesione straty: wyrównywamy wszelkie zaległości tak w składkach, jak i w korespondencji, mimo to jednak na kongresie brukselskim w r. 1931 nie możemy odzyskać utraconego miejsca w komisji przy M. B. P. Zato lata następne stanowią dla nas nieprzerwane pasmo sukcesów: Kongres paryski (1932) zwraca nam narazie na okres dwuletni, poprzednio utracone miejsce w Komisji przy M. B. P., Kongres genewski (1933) wybiera naszego przedstawiciela Prezesem Konfederacji *) na rok 1933/34, Kongres londyński (1934) przyznaje nam n a s t a ł e miejsce w Komisji genewskiej. W międzyczasie Rada Naczelna C. I. T. I. powierza nam misję organizowania ruchu zawodowego pracowników umysłowych w sąsiednich państwach, w szczególności w Rumunji. W zwiazku z tem Unja deleguje swego przedstawiciela do Bukaresztu celem nawiązania przyjacielskiego kontaktu z bratnią organizacją rumuńską. Na terenie C. I. T. I. stoimy mocno, a obecną swoja pozycję zdobyliśmy rzetelną pracą i własnym wysiłkiem bez oglądania się na czyjekolwiek poparcie — o ile chodzi o reprezentacje innych krajów. Organizacji międzynarodowej, zajmującej się poprzednio przeważnie zagadnieniami kultury i obroną zawodów artystycznych i wolnych, przedłożyliśmy od r. 1931 szereg rzeczowych i obszernie udokumentowanych referatów, wprowadzających zagadnienia kategoryj pracowniczych przez nas reprezentowanych: pracowników najemnych. Wskutek tego coraz bardziej częste są wystąpienia tej organizacji w obronie najemnych pracowników umysłowych, zwłaszcza w stosunku do Międz. Org. Pracy, przyczem Sekretarjat Generalny powierza nam niejednokrotnie obronę swego punktu widzenia na Międzynarodowych Konferencjach Pracy. W Komisji Doradczej Pracowników Intelektualnych przy Międz. M. P., mamy możność bronić naszych postulatów i wprowadzać nowe zagadnienia. Tu zetknęliśmy się z dwoma zagadnieniami, blisko obchodzącemi farmaceutów pracowników: ochroną wynalazców najemnych oraz patentami na wynalazki w dziedzinie lecznictwa. Tematy te, oraz pozostająca również w pewnym związku z niemi sprawa klauzuli konkurencyjnej są same przez się zagadnieniami zbyt obszernemi, aby można było omawiać je w ramach innej pracy. Dlatego też, w przyszłości poświęcę im oddzielny artykuł.

F. I. O. S. I. E. — udział nasz w tej organizacji doprowadził do powierzenia nam stanowiska wiceprezesa z chwilą wstąpienia Unji w jej szeregi. Zainteresowania FIOSIE dotyczą przedewszystkiem spraw, dotyczących pracowników najemnych, a rozważanych przez Międz. Org. Pracy. Przedewszystkiem więc interesowaliśmy się w roku bieżącym sprawami tej treści, jak skrócenie czasu pracy, ubezpieczenie na wypadek bezrobocia, ubezpieczenia społeczne, zagadnienia organizacyjne. *F. I. O. S. I. E.* powierzała naszemu przedstawicielowi reprezentowanie jej na plenum Międzynarodowej Konferencji Pracy w dyskusji w sprawie skrócenia czasu pracy.

* * *

Oto wyniki naszej działalności na terenie zagranicznym w ciągu ostatnich kilku lat. Przyznać należy, iż wiele się zmieniło od czasów b. Zrzeszenia Polskich Pracowniczych Związków Zawodowych, kiedy ząbkujący ruch zawodowy pracowników umysłowych w Polsce nie mógł jeszcze marzyć o wyjściu na szerszą arenę międzynarodową, do dziś, kiedy scalony w Unji Z. Z. P. U. stanowi w życiu międzynarodowem pracowniczych organizacyj zawodowych element istotnie poważny, bez którego udziału nie zapadają żadne decyzje.

Nasza praca na terenie zagranicznym, aczkolwiek przyniosła szereg realnych korzyści i nadto szereg przyjemnych sukcesów organizacyjnych, nie jest mimo wszystko zbyt efektowna, jako obliczona na bardzo długą metę. Organizacje, zrzeszone w Unji, a zwłaszcza ich członkowie, naogół niezbyt się w tych sprawach orjentowali. Dlatego też uważałem za konieczne po latach dziesięciu poświęcić tej sprawie obszerniejszą pracę.

Wiktor Kościński.

*) Jest nim Szan. Autor niniejszego artykułu, p. m a g. p r a w W. K o ś c i ń s k i. — *Red.*

Uchwały Rady Naczelnej Unji Z. Z. P. U.

z dnia 2 grudnia 1934 roku.

W obliczu piątego roku kryzysu gospodarczego stwierdzamy coraz większe zubożenie społeczeństwa, spowodowane w pierwszym rzędzie niemożnością wykorzystania i odpowiedniego wyposażenia żywej siły narodu, jaką stanowi świat pracy. Młodzież robotnicza, chłopska i pracownicza, miast pomnażać siły Państwa, staje się wbrew woli i przeznaczeniu swemu łupem zwątpienia i apatji. W tych warunkach nadchodzi czas przestawienia polityki gospodarczej Państwa na stanowczą i śmiałą walkę z samym kryzysem, a nietylko z niektóremi jego objawami, jak z trud-

nościami przy utrzymaniu stałości waluty i równowagi budżetu.

Naczelnem zadaniem obecnej chwili jest walka z bezrobociem przedewszystkiem przez skrócenie czasu pracy z utrzymaniem dotychczasowej wysokości płac. Na rzecz Funduszu Pracy winny być zmobilizowane wszystkie rezerwy, aby miast odciążać budżet państwowy, był on zdolny podjąć wielkie prace inwestycyjne. Świat pracy żąda, aby położono kres wywożeniu waluty zagranicę i forsowaniu deficytowego eksportu, za który płaci całe społeczeństwo wysokiemi cenami wewnętrznemi. Państwo nie może pozostawić rynku pracy wolnej grze silniejszych ze słabszymi i dlatego winno zabezpieczyć świat pracy przed wyzyskiem, regulując płace drogą umów zbiorowych i rozjemstwa. Świat pracy oczekuje wreszcie, że zostanie mu przyznany głos, należny w Państwie przez powołanie Izb Pracy, aby w ten sposób przywrócić naruszoną równowagę między warstwami społecznemi w Polsce.

Należy wreszcie położyć kres stanowi niepewności, w jakim postawiono instytucje ubezpieczeń społecznych. Wobec tego, że konieczność reformy uzasadniana jest interesem świata pracy, uważamy za swój obowiązek stwierdzić publicznie, że świat pracy w drodze plebiscytu jasno i wyraźnie wypowiedział się, jakie zasady uważa za niewzruszalne w budowie ubezpieczeń społecznych. 70 tys. pracowników w imieniu swojem i swoich rodzin wypowiedziało się za zasadami samorządu. 70 tys. pracowników zażądało zachowania odrębności ubezpieczeń pracowników umysłowych. 70 tys. pracowników wypowiedziało się przeciwko obniżaniu świadczeń nawet za cenę obniżenia składek. Zasady te muszą stać się fundamentem ubezpieczeń społecznych w Polsce, jeżeli mają one służyć klasie pracującej. Tej jednolitej wypowiedzi świata pracy nie mogą podważyć bezkrytyczne głosy przypadkowych osób z najbliższego otoczenia parlamentarnych polemistów.

Rada Naczelna wzywa Komitet Wykonawczy, by energicznie przeciwstawił się tendencjom obecnych reform w ubezpieczeniach społecznych, a w szczególności, by zaakcentował specjalnie silnie stanowisko świata pracy w stosunku do nowej ustawy, opierając się na wynikach plebiscytu.

Rada Naczelna upoważnia Komitet Wykonawczy do zwołania Nadzwyczajnego Kongresu, poświęconego zagadnieniom ubezpieczeń społecznych.

Rada Naczelna wzywa Komitet Wykonawczy do utrzymywania możliwie ścisłego kontaktu z Radami Okręgowemi, oraz do informowania Rad o poczynaniach i wynikach prac Komitetu Wykonawczego.

Rada Naczelna wzywa Komitet Wykonawczy do wystąpienia wobec czynników miarodajnych z wnioskiem o przeprowadzenie jeszcze w czasie bieżącej sesji sejmowej ustawy, upoważniającej Rząd do stosowania ograniczeń co do prawa wykonywania pracy najemnej przez osoby, dla których praca ta nie jest wyłącznem źródłem utrzymania.

Jednocześnie Rada Naczelna prosi Komitet Wykonawczy o szczegółowe sprawozdanie z tej sprawy na następnem posiedzeniu Rady Naczelnej.

(—) *Anatol Minkowski*,
Prezes

(—) *Stanisław Majkowski*,
Sekretarz Generalny.

O ustroju aptekarskim i położeniu farmaceutów pracowników w krajach Zachodniej Europy.

Streszczenie referatu wygłoszonego przez kol. Cz. Nałęcza na Nadzwyczajnem Walnem Zebraniu Oddziału Warszawskiego dnia 17 listopada 1934 r.

Ustrojem aptekarskim i położeniem pracowników interesuję się już od szeregu lat. Wygłaszałem na ten temat niejednokrotnie referaty, a ostatni na międzynarodowym Kongresie Pracowników w Wiedniu i Kongresie Federacji Farmaceutów Słowiańskich w Belgradzie, do której należą zarówno pracownicy, jak i właściciele. Projekty ustawy aptekarskiej były przeze mnie niejednokrotnie referowane na naszych zjazdach i omawiane w „Kronice Farmaceutycznej". Wreszcie od dziesięciu lat uczestniczyłem prawie na wszystkich konferencjach w sprawie projektu ustawy i miałem możność bliższego zapoznania się, nietylko z samą ustawą, lecz i z opinją zarówno naszych sfer rządowych, jak i sfer zawodowych.

Pracując od dłuższego czasu w ruchu zawodowym i stykając się z działaczami innych organizacyj pracowniczych, miałem możność bliższego zapoznania się ze stosunkami, panującemi i w innych dziedzinach pracy. Podczas ostatniego Kongresu w Belgradzie i w Wiedniu starałem się bliżej zapoznać ze stosunkami, panującemi w naszym zawodzie w innych państwach.

Na dzisiejszem zebraniu chciałbym się nietylko podzielić z Szan. Kolegami swojemi spostrzeżeniami na ten temat, lecz jednocześnie omówić i te rzeczy, które przedewszystkiem nas dotyczą, jako zawodowców i jako pracowników. Wreszcie pragnąłbym oświetlić obecną sytuację u nas. Że jest źle, to wszyscy o tem wiemy, ale jest gorzej, że nie wszyscy pragniemy zaradzić złu, że nie wszyscy bierzemy udział w pracy, mającej za zadanie polepszyć sytuację nas wszystkich. Jest wprost paradoksem, że inteligencja pracująca, a więc i my, będąca motorem postępu i cywilizacji, będąc sama wyzyskiwaną, jest jednocześnie narzędziem wyzysku. Organizując świat — nie może się inteligencja zdobyć na zorganizowanie samej siebie. Jest doskonałym adwokatem kapitału, a nie potrafi obronić sama siebie. Pomimo upływu tysiącleci, zmiany zewnętrznych form ustrojowych i poglądów społecznych — pozostała nadal niewzruszona zasada rządzenia światem oraz sama istota wzajemnych stosunków pomiędzy ludźmi. Stare przysłowie rzymskie: „homo homini lupus est" nic nie straciło ze swej aktualności, a coraz częściej występuje z całą nagością.

Pewnego rodzaju odpowiednikiem w języku polskim, zupełnie wreszcie obecnie na czasie jest przysłowie, że syty głodnego nigdy nie zrozumie. Gdybyśmy patrzyli na świat przez okulary tego rodzaju ideologji, to zupełnie za słuszne i nawet za arcyspołeczne, altruistyczne i szczere musielibyśmy uznać stanowisko pewnej kategorji właścicieli aptek, twierdzących, że ubezpieczenia społeczne są wielkiem dobrodziejstwem dla świata pracy i należałoby je popierać, tylko niepotrzebnie Ubezpieczalnie utrzymują własne apteki. Czy nie jest wreszcie podyktowane wielką troską o los ubezpieczeń stanowisko właścicieli aptek w sprawie racjonalnego prowadzenia aptek przez instytucje ubezpieczeń społecznych? Któż nie

uwierzy, że dobijanie się przez właścicieli aptek powołania specjalnej komisji do zbadania rentowności aptek Ubezpieczalń Społecznych leży w interesie pracowników, a nie w interesie właścicieli aptek, którym chodzi jedynie o dobro ubezpieczeń i o większe oszczędności na prowadzeniu własnych aptek przez te instytucje.

Przeżyliśmy wojnę światową, okupację, inflację, odetchnęliśmy trochę po wprowadzeniu stałego u nas pieniądza i znów przeżywamy od kilku lat kryzys i bezrobocie. Skutki inflacji, jak zarówno i kryzysu dźwiga na swych barkach w głównej mierze świat pracy pod postacią bezrobocia i niskich płac.

Jeżeli zastanowimy się głębiej nad położeniem w naszym zawodzie, to musimy przyjść do przekonania, że główną przyczyną naszych niskich płac, które nie znajdują usprawiedliwienia przy obecnej taksie aptekarskiej, jest brak solidarności wśród kolegów oraz wadliwość całego ustroju aptekarskiego. O ustroju aptekarskim będę mówił później, a obecnie przejdę do scharakteryzowania położenia pracowników w krajach, należących do Federacji Farmaceutów Słowiańskich i Międzynarodowej Unji Farmaceutów Pracowników.

Wszędzie spotykamy się z systemem koncesyjnym. Powojenne ustawodawstwo aptekarskie przewiduje system koncesyj osobistych. Jeżeli chodzi o normę ludności na jedną aptekę, to bodaj nigdzie nie spotykamy tak wysokiej normy, jak w Polsce. Bezrobocie obecne jest rzeczą powszechną. Koledzy czescy twierdzą, że u nich około 40% farmaceutów nie ma możności pracować zawodowo. Brak statystyki nie pozwala mi przytoczyć ścisłych cyfr kolegów bezrobotnych. Przypuszczalna cyfra bezrobotnych farmaceutów na Węgrzech jest określana na 400 osób. W Jugosławii Związek posiada dane o 120 bezrobotnych swych członkach. Słowem bezrobotni są wszędzie. Przejdźmy teraz do charakterystyki płac. Żeby się jednak zorjentować, czy dane płace są dostateczne, trzeba znać warunki miejscowe, t. j. trzeba wiedzieć, jakie minimum wystarczy na przeciętne utrzymanie. Jeżeli weźmiemy pod uwagę Węgry, Czechosłowację, Austrję i kraje północy, to musimy stwierdzić, że kraje te są droższe od Polski. Co się tyczy płac, to nigdzie nie są one za wysokie. Pracownik wszędzie jest upośledzony. Niema nigdzie ustalonego i obowiązującego minimum oprócz Austrji, gdzie sprawy te są uregulowane przez Kasę Płac.

Koledzy jugosłowiańscy zakomunikowali mi, że na przeciętne utrzymanie żonatemu potrzeba jest około 3000 dinarów, co odpowiada naszym 350 zł. Płace jednak takie spotyka się rzadko, a przeważnie koledzy otrzymują około 1000—1500 do 2000 dinarów. Uposażenie 2000 — 3000 dinarów otrzymuje znikoma ilość i jest marzeniem dla wielu kolegów.

Dużą bolączką dla tamtejszych kolegów jest fakt, że pierwsze dwa lata pracy po studiach uważa się za dalszy ciąg nauki. Dopiero po 2 latach praktyki, zdaje się egzamin czysto administracyjny i kandydat otrzymuje dyplom. W okresie tych dwóch lat praktyki zawodowej płace są według uznania (500—1000 dinarów). Fakt wydawania dyplomów dopiero po odbyciu praktyki stwarza sytuację tego rodzaju, że każdy za wszelką cenę pragnie odbywać praktykę. Spotykamy się więc z bezpłatną praktyką, a nawet i dopłatą. Właściciele aptek wykorzystują sytuację, starych pracowników zwalniają, a przyjmują praktykantów. Na Węgrzech wobec bezrobocia, płace są niskie. 250 — 300 pengö uważa się za dobre uposażenie. Duża ilość kolegów pracuje jednak za 125 — 150 pengö. W Bułgarji i Rumunji jest jeszcze gorzej. W Czechosłowacji parę lat temu było zupełnie dobrze, obecnie jednak jest znacznie gorzej i przeciętna płaca waha się około 1000 koron. Trzeba jednak dodać, że uposażeń poniżej 1000 koron jest znacznie więcej, niż ponad 1000.

W Niemczech jest dużo bezrobotnych i płace niskie, a koszty utrzymania bardzo wysokie. Niemiecka marka w Niemczech ma mniejwięcej wartość nabywczą równą naszemu złotemu — u nas. Co się tyczy Austrji, to płace zasadnicze przedstawiają się następująco: (muszę tu zaznaczyć, że kurs szylinga równy jest złotemu, tylko za złoty u nas można kupić więcej) do 2 lat pracy 150 szylingów, od 2 — 4 lat — 320 szylingów. Co dwa lata pracownik otrzymuje podwyżkę w wysokości 25 szylingów, jednak uposażenie wzrasta tylko do 725 szylingów maksimum. Oprócz tego każdy pracownik otrzymuje raz na kwartał dodatek mieszkaniowy w wysokości 135 szylingów i 13 pensję w dwuch ratach: na Boże Narodzenie połowę i podczas urlopu. Koledzy żonaci otrzymują oprócz tego dodatek na każdego członka rodziny po 25 szylingów.

Po 40-tu latach pracy pracownik otrzymuje rentę w wysokości przeciętnie otrzymywanych poborów, co stanowi 80% ostatniej pensji. Po piętnastu latach pracy zawodowej kandydat na koncesję wyszukuje sobie miejsce i zawsze ma pierwszeństwo. Dobry pracownik zawsze otrzyma posadę. Według nowej ustawy każdy musi należeć do Związku.

Składki członkowskie potrąca się przy wypłacie pensji i dlatego Związek Austrjacki jest zasobną organizacją, ponieważ zalegających tam niema.

Widzimy więc z tego wszystkiego, że płace pracowników w państwach centralnej Europy kształtują się mniejwięcej jak i u nas.

Otrzymanie koncesji wszędzie jest rzeczą dosyć trudną i dlatego zachwytu dla systemu koncesyjnego nie spotykałem, oprócz kolegów austrjackich, którzy wolą system koncesyjny i swoją Kasę Płac. Z tego wszystkiego należy wyciągnąć wniosek, że obecny ustrój aptekarski nie stwarza odpowiednich warunków, żeby można było nazwać nasz zawód zawodem wolnym. Obecny ustrój aptekarski może odpowiadać tylko tym, co mają możność kupna apteki, ponieważ przeciętny pracownik nie może liczyć na otrzymanie koncesji. Wreszcie otrzymanie koncesji na schyłku żywota ziemskiego nie może być rozwiązaniem problemu naszego ustroju aptekarskiego. Co warte jest wreszcie życie, jeżeli do 50—65 lat (przeciętny wiek otrzymania koncesji) człowiek wciąż żyje pod wrażeniem złego lub dobrego humoru swego chlebodawcy i trzechmiesięcznego wymówienia. Wszystko to jest jeszcze do zniesienia dla ludzi samotnych najwyżej w wieku do 30 lat, ale co mamy powiedzieć o kolegach z rodziną, żonatych, z dziećmi.

Poprawne stosunki pomiędzy pracownikami i właścicielami są w Szwecji i Norwegji, gdzie i uposażenie nie jest tak niskie, jak w innych krajach. Wreszcie w krajach tych koledzy pracownicy mają łatwiejszą możność usamodzielnienia się i w wieku do 40 — 50 lat każdy otrzymuje koncesję.

Co się tyczy krajów z wolnem osiedlaniem się, jak Francja, Belgja i Anglja, to zagadnienie pracownicze

w tej formie jak u nas — nie istnieje. Ponieważ zawód aptekarski w tych krajach jest naprawdę wolnym zawodem.

Reasumując wyżej powiedziane, muszę skonstatować, że pracownikom lepiej niż u nas jest w krajach północnych i w Austrji; w pozostałych sytuacja nie jest lepsza, niż u nas. Wszędzie jest aktualne zagadnienie nadprodukcji w zawodzie oraz wkraczanie drogeryj w uprawnienia aptek.

Muszę skonstatować, że stosunki pomiędzy pracownikami i właścicielami, pomimo pewnej kurtuazji, prawie wszędzie są naciągnięte. Wszędzie przeważa czynnik pracodawczy nad czynnikiem koleżeńskim.

Według mego przeświadczenia, wszystkie nasze organizacje pracownicze nie są dość silne ze względu na brak jasnego programu i ściśle określonego celu, do którego wytrwale i stale winny dążyć. Nasz program pracowniczy winien się wyzbyć wielu naleciałości, zaciemniających i osłabiających naszą sprawność. Musimy jasno określić swe zadania oraz domagać się należnych nam praw, wypływających z systemu koncesyjnego w formie określonej. Nie możemy się pogodzić z tem, żeby system koncesyjny nadal był przywilejem jednostek, a nie zawodu.

O swe prawa winniśmy walczyć na wszystkich terenach, gdzie tylko nastręczy się sposobność, a zwyciężymy wtenczas, gdy będziemy silni organizacyjnie i zdołamy przekonać o swej słuszności nietylko sfery rządowe, lecz i opinję społeczną.

Taxa laborum i uposażenia.

Jest rzeczą ogólnie wiadomą, iż taxa laborum jest przeznaczona całkowicie na wynagrodzenia dla personelu i uposażenia farmaceutów są ściśle związane z nią i uzależnione od jej wysokości.

Stosunek uposażeń do taxy laborum winien być wprost proporcjonalny. Tymczasem dzieje się inaczej i zależność ta zmieniła się w dzisiejszych czasach na odwrotnie proporcjonalną.

Taxa laborum pozostaje niezmienioną od 1928 r., a uposażenia zmniejszyły się i zmniejszają się w dalszym ciągu w postępach geometrycznych. Jeśli nic nie powstrzyma wyścigu właścicieli aptek w obniżaniu uposażeń, to dojdziemy do takiego stanu, że do naszej pracy będziemy musieli jeszcze dopłacać.

Dlaczego tak się dzieje?

Wyjaśnił to na Zjeździe Delegatów P. P. T. F., odbytym w listopadzie r. b., p. Tomaszewski, który powiedział: „zysk aptekarza opiera się jedynie na taxie laborum" (Wiad. Farm. Nr. 46, str. 674).

Zaiste, szczerość rozbrajająca; lecz w tem miejscu, my pracownicy musimy stanowczo zadokumentować: taxa laborum idzie tylko na pokrycie pensji personelu i właściciel apteki zysków z niej (taxy laborum, nie apteki) czerpać nie powinien i nie wolno mu tego czynić.

Źródeł rentowności apteki należy szukać gdzieindziej. Rentowności apteki nie należy powiększać kosztem zniżek pensji personelu. PP. właściciele aptek powinni zrozumieć to nareszcie.

Stawki uposażeń ustalone parę lat temu wstecz (uchwała Ogóln. Zebr. Wydz. Właśc. Aptek W. T. F. z dn. 10.XII.28 r.) powinny być przez właścicieli aptek respektowane, bo taxa laborum żadnej obniżce nie uległa.

A jak te stawki wyglądają przyjrzyjmy się im (należy rozumieć je jako minimalne i obowiązujące dla Warszawy):

wykwal. mag. farm. lub prowizor farm. zł. 500— mies.
„ pomoc. apt. mający przynajmniej 2 lata praktyki pomocnikowskiej zł. 400— „
magister farm. w 4-tym roku praktyki „ 400— „
„ „ w 3-cim „ „ „ 300— „
„ „ w 2-im „ „ „ 200— „
„ „ w 1-ym „ „ „ 100— „
Wynagrodzenie za dyżur nocny zł. 10. —

A jak wyglądają nasze uposażenia w rzeczywistości? O tem i mówić się nie chce. Odczuwamy to wszyscy zbyt wymownie.

Dlatego też musimy wytężyć cały zasób energji, żeby przekonać właścicieli aptek o należnem respektowaniu obowiązujących stawek. Z tej racji wszelkiemi rozporządzalnemi środkami dążyć musimy do szybkiego zlikwidowania tego anormalnego stanu.

Teg.

Od Zwyczajnego Walnego Zebrania (II-34 r.) do Nadzwyczajnego Walnego Zebrania (17.XI.34 r.) Oddziału Warszawskiego Z. Z. F. P.

Krótki, paromiesięczny okres — a wiele zmian. Inne warunki pracy, dalsza obniżka płac i zbliżanie się wynagrodzeń pracowników do granic absurdalnie niskich, komercyjność Ubezpieczalni Społecznych i płynące stąd skutki dla jej pracowników; z drugiej strony — budzenie się w nas, pracownikach, rozsądku i stawianie pytań: co będzie dalej i do czego dojdzie? Oto symptomaty dzisiejszej chwili.

Wprawdzie właściciele aptek mówią, że pracowników od właścicieli nic nie dzieli, a łączy dyplom, lecz nam ciśnie się na usta odpowiedź: owszem „łączy" nas Wasz dostatek z nędzą naszych bezrobotnych kolegów, a dyplom wprost przeciwnie — dzieli nas na używających w pełni praw zawodowych i na parjasów zawodu.

W tych ciężkich, dla nas, pracowników, czasach ogół kolegów zaczął się bliżej interesować ustawą aptekarską i systemem koncesyjnym. Rozpoczęły się zebrania i dyskusje.

Pierwszy odezwał się Poznań. Członkowie Oddziału Poznańskiego jednogłośnie uchwalili domagać się systemu koncesyjnego, dającego po przepracowaniu pewnej ilości lat gwarancję posiadania własnej placówki. Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Oddziału Warszawskiego wyniosło jednomyślną uchwałę żądającą ustawowego unormowania warunków pracy i płacy lub całkowitego zniesienia systemu koncesyjnego i wprowadzenia zasady wolnego osiedlania się.

Koleżanki i Koledzy! Niech głos Poznania i Warszawy dotrze do wszystkich Oddziałów Rzeczypospolitej, niech będzie bodźcem do zwoływania walnych zebrań i wynoszenia uchwał, żądających zniesienia systemu koncesyjnego i zastąpienia go zasa-

dami innemi, zasadami, które nie będą zabijać inicjatywy, hamować rozwoju aptekarstwa i dzielić nas na używających w pełni praw zawodowych i na parjasów zawodu.

Droga do realizacji tego projektu ciężka i długa. Musimy stoczyć nieubłaganą walkę z archaicznemi poglądami i zasadami.

Właściciele aptek bronią i będą bronić za wszelką cenę obecnego systemu. Nam pracownikom przyświeca dobro zawodu, dobro, które pchnie aptekarstwo na nowe tory, dobro, które zniweluje różnicę między kolegą-właścicielem i kolegą-pracownikiem. Dlatego w walce tej musimy odnieść zwycięstwo i odniesiemy je.

Get.

Audjencja u p. Min. Paciorkowskiego w sprawie Ubezpieczalni Łódzkiej.

Dnia 4.XII. delegacja w składzie przedstawiciela Unji Z. Z. P. U. kol. Kościńskiego, prezesa Łódzkiej Rady Okręgowej Unji kol. Hejbowskiego, prezesa Niementowskiego i sekretarza Fiedorowicza z ramienia Zarządu Gł. Zjednoczonego Zw. Zaw. Prac. Ubezp. Społ. oraz przedstawiciela Zarządu Gł. naszego Związku kol. Cz. Nałęcza została przyjęta przez p. Ministra Opieki Społecznej Paciorkowskiego. Delegacja składając niżej podany memorjał szeroko omówiła sytuację na terenie Łódzkiej Ubezpieczalni, podkreślając nieprzychylne stanowisko dyrekcji do organizacyj pracowniczych, nieprzestrzeganie ustawy o czasie pracy oraz dokonanie zmiany przepisów służbowych niezgodnie z § 9 tychże przepisów.

Pan Minister Paciorkowski życzliwie potraktował przedłożone postulaty i przyrzekł wydelegować specjalnego przedstawiciela Ministerstwa dla zbadania całokształtu sprawy, który na miejscu porozumie się jeszcze z reprezentantami organizacyj pracowniczych.

MEMORJAŁ DO PANA MINISTRA OPIEKI SPOŁECZNEJ W WARSZAWIE.

Nawiązując do memorjału naszego z dnia 8.X 1934 r. w sprawie stosunków na terenie Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi, mamy zaszczyt prosić Pana Ministra, jako Władzę zwierzchnią wymienionej Ubezpieczalni, by na podstawie art. 254 ust. 1 i art. 255 ust. 1 i 6 ustawy o ubezpieczeniu społecznem:

1) unieważnił zaszeregowanie pracowników Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi, dokonane przez Władze tej Ubezpieczalni z mocą od dnia 1.X. 1934 r. w sposób, stanowiący wyraźne obejście przepisów ustawowych i umownych oraz

2) zarządził w drodze nadzoru dokonanie zapowiedzenia zmian przepisów służbowych pracowników Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi, w sposób przewidziany w tych przepisach ,o ile zmiany te zostaną przez Pana Ministra uznane za konieczne.

Prośbę swą motywujemy jak następuje: Ustawa z dnia 17.III 1932 r. o uregulowaniu stosunków służbowych pracowników instytucyj ubezpieczeń społecznych (Dz. U. R. P. Nr. 32 poz. 338) stanowi w art. 2, iż stosunki służbowe pracowników tych instytucyj oparte są na przepisach służbowych, wydanych w specjalnym trybie, uświęcając i przesądzając zasadę, że unormowanie dziedziny wzajemnych praw i obowiązków instytucyj ubezpieczeń społecznych i ich pracowników ma być oparte na zasadach specjalnych, zgóry wiadomych, zatwierdzonych przez Władzę Nadzorczą, zaopinjowanych przez najliczniejsze pracownicze organizacje zawodowe, wykluczając tem samem jakąkolwiek dowolność w tej dziedzinie.

Zasada ta została zrealizowana w przepisach służbowych wszystkich instytucyj ubezpieczeń społecznych w sposób jednolity w roku 1933, a w szczególności również w przepisach służbowych b. Kasy Chorych w Łodzi, wydanych w trybie, przewidzianym w powołanym wyżej art. 2 ustawy z dnia 17.III 1932 r. i zatwierdzonych decyzją Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie z dnia 18.VIII 1932 Nr. 6066/1.

Przepisy te stwierdzają m. in. w sposób najzupełniej kategoryczny, że:

1) stosunki pracy między Kasą Chorych, a jej personelem oparte są na tych właśnie „przepisach służbowych" (§1),

2) że treść tych przepisów jest częścią składową indywidualnej umowy o pracę zawartej między Kasą, a każdym z jej pracowników (§1), umowy, która zgodnie z cyt. art. 2 powołanej ustawy, jest umową o charakterze prywatno - prawnym,

3) że treść tych przepisów znajduje automatyczne i przymusowe zastosowanie z chwilą podania jej do wiadomości ogółu pracowników z jednoczesną ekspiracją wszelkich umów o pracę, istniejących między Kasą a jej pracownikami przed wejściem w życie tych przepisów (§69),

4) że zmiany tych przepisów, jak również przewidzianych w nich uposażeń są dopuszczalne, jednak z tem zastrzeżeniem, że zmiany te winny być w terminach określonych w tych przepisach (3 miesiące dla prac. umysł., 2 tygodnie dla prac. fiz.) zapowiedziane pracownikom z tem w y r a ź n e m nadmienieniem, że odmowa zgody na te zmiany jest równoznaczna z w y p o w i e d z e n i e m p r a c y na dzień wprowadzenia zmiany (§§ 9 i 36).

Tem samem między każdym pracownikiem, a Kasą Chorych, obecnie zaś, na mocy art. 296 ustawy o ubezpieczeniu społecznem, między każdym pracownikiem a Ubezpieczalnią Społeczną w Łodzi istniała i istnieje prywatno - prawna umowa o pracę, według której strony z dobrą wiarą zobowiązały się, że zmiany dotyczące przepisów i uposażeń wprowadzone będą w specjalnym trybie, w szczególności zaś po uprzedniem zapowiedzeniu, którego tryb i okres jest wyraźnie ustalony.

Dyrektor Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi wypowiedział stosunek służbowy prawie wszystkim pracownikom tej Ubezpieczalni na dzień 30.IX 1934 r. Wypowiedzenie to nastąpiło w formie pisma treści następującej:

„Do Pana ....

w miejscu

Ze względu na konieczność dostosowania ilości etatów i uposażeń pracowników do norm, na jakie zezwala teraźniejsza sytuacja finansowa i jakie zostaną ustalone przez Władze Nadzorcze dla tut. Ubezpieczalni, — Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi na podstawie § 26 pkt. c przepisów służbowych wypowiada Pan... w dniu dzisiejszym stosunek służbowy na dzień 30 września 1934 r.

p. o. Dyrektora
(—) Jan Dworakowski

Opierając się na treści wymienionego pisma oraz na obowiązujących przepisach służbowych, należało dojść do wniosku, że stan finansowy Ubezpieczalni wymaga redukcji personelu, gdyż gdyby finanse Ubezpieczalni wymagały obniżek poborów wystarczało oprzeć się na § 36 przepisów i obniżyć uposażenia w przewidzianym tam trybie. Jak się jednak okazało, nie było zamiarem Dyrekcji uszczuplać etat personalny, a chodziło wyłącznie o obniżkę poborów przez przeszeregowanie większości pracowników do innych grup uposażenia.

Dnia 27 września b. r., t. j. na 3 dni przed upływem okresu wypowiedzenia, po którym wygasły umowy o pracę z 99% personelu Ubezpieczalni, Komisarz Ubezpieczalni dokonał zmiany §37 przepisów służbowych, zaznaczając w uchwale swej wyraźnie, że wprowadzenie tej zmiany w życie ma nastąpić w trybie, przewidzianym w §9. Dyrekcja Ubezpieczalni ograniczyła się do zakomunikowania w dniu 29.IX 1934 r. za pośrednictwem naczelników wydziałów wszystkim pracownikom Ubezpieczalni faktu powzięcia przez Komisarza takiej decyzji, nie zapowiadając jednak żadnemu z pracowników zmiany przepisów i co zatem idzie obowiązujących indywidualnie umów o pracę, poczem z tymi z pośród pracowników, którym wypowiedziała pracę zawarła umowę na nowych warunkach od dnia 1.X 1934 r.

W ten sposób, Dyrekcja, nie zapowiadając wogóle zmian pracownikom, wprowadziła je w życie w parę dni po ich uchwaleniu przez Komisarza, nie wykonywując przytem decyzji Komisarza w części, dotyczącej wprowadzenia jej w życie z zachowaniem przepisów służbowych i nie dotrzymując wobec pracowników zobowiązań, wynikających z §9 przepisów.

Dzięki temu nowe umowy o pracę zawarte z ważnością od dnia 1.X 1934 r. uznać należy za dokonane w sposób zupełnie świadomie gwałcący przepisy służbowe, wydane przez Ubezpieczalnię oraz naruszający prawa pracowników ustalone w umowie o pracę, a nadto kolidujący z dobrą wiarą nieodzowną wszak do niewzruszalności wszelkich umów. Jeden bowiem kontrahent, mianowicie Ubezpieczalnia, nie dotrzymawszy tylko co jednego zobowiązania, zawiera drugie w okolicznościach wyłączających swobodę drugiego kontrahenta i na warunkach zmienionych na jego niekorzyść, a w dalszym ciągu zapowiadających stosowanie zasad tylko co właśnie nie dochowanych.

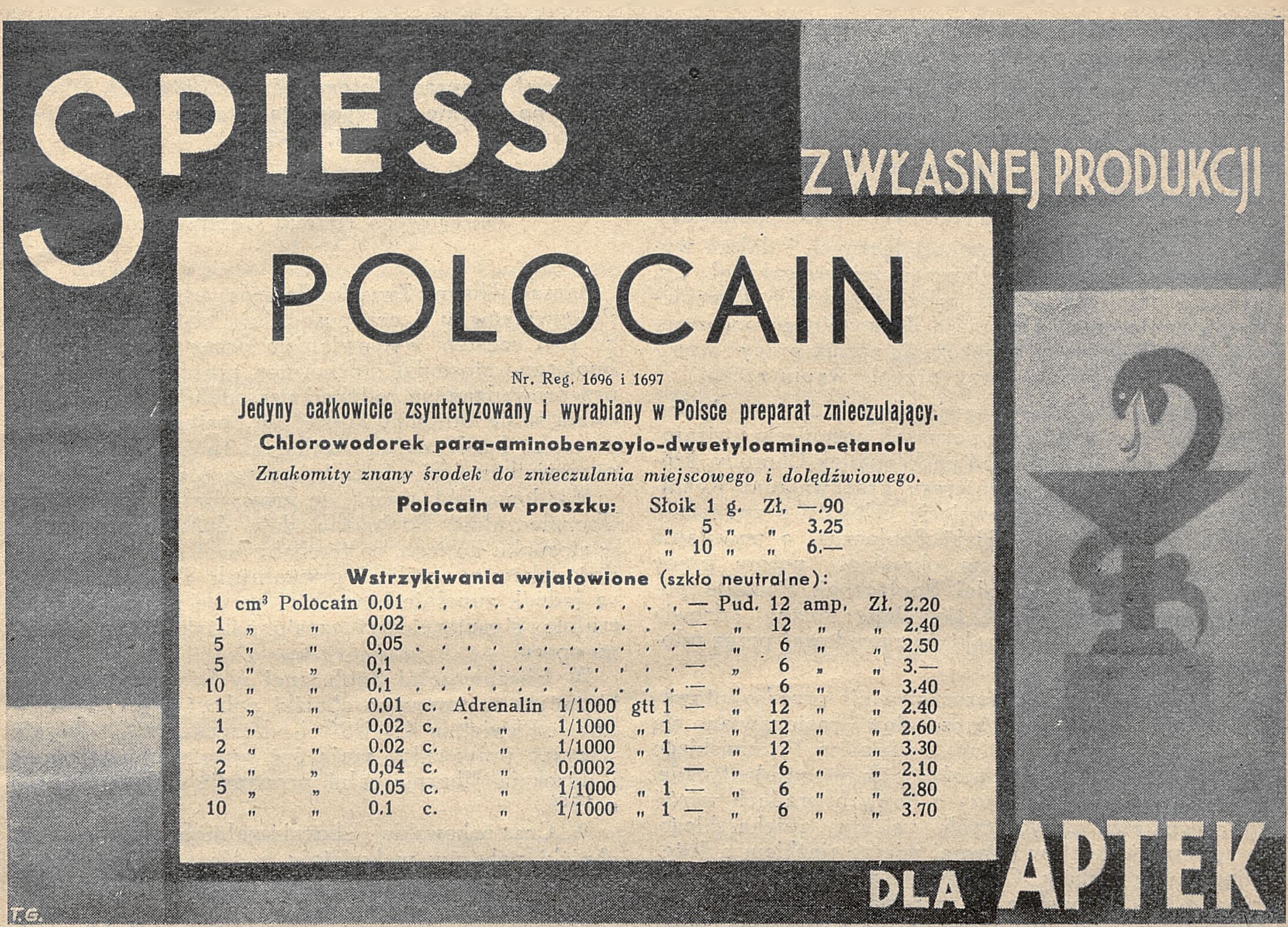
Zmiany zatem umów w odniesieniu do pracowników, którzy mieli wypowiedziany stosunek służbowy na dzień 30.IX 1934 r. nie mogą obowiązywać tych pracowników, skoro wprowadzono je na zasadzie decyzyj, które zgodnie z istniejącemi przepisami mogłyby tych pracowników obowiązywać dopiero po upływie 3-ch miesięcy i to nie od daty decyzji, lecz od pierwszego dnia tego miesiąca kalendarzowego, który następował po ewentualnem zapowiedzeniu tych zmian pracownikom.

Zgodnie z §69, obowiązującej w Ubezpieczalni pragmatyki, treść stosunków służbowych pracowników Ubezpieczalni jest od dnia ich wejścia w życie, t. j. od 1 września ubiegłego roku „regulowana wyłącznie postanowieniami niniejszych przepisów służbowych i uchwałami organów Kasy (Ubezpieczalni) wydanemi z upoważnienia tych postanowień celem ich wykonania".

W dniu 29.IX 1934 r., w którym nowe umowy zawierano, obowiązywały przepisy, oparte na akcie publiczno - prawnej natury, według których każdy pracownik, a również i Ubezpieczalnia, pozbawiona była swobody zmian przepisów, a można było te zmiany uskuteczniać wyłącznie w trybie specjalnym, czego, jak wynika z opisanego wyżej stanu faktycznego, Ubezpieczalnia celowo nie dochowała.

Tak więc procedura, zastosowana w omawianej kwestii przez Władze Ubezpieczalni w Łodzi, doprowadza właściwie do całkowitego przekreślenia uprawnień zagwarantowanych szerokiej rzeszy pracowników w §9 przepisów służbowych. Gdyby tę taktykę uznać za słuszną i dopuszczalną cały ten przepis stałby się bezprzedmiotowym i niepotrzebnym. Zawsze bowiem możnaby wypowiedzieć pracownikom stosunek służbowy, poczem przyjąć ich na nowych, zmienionych warunkach. Jeżeli więc §9 ma mieć jakiekolwiek znaczenie życiowe, musi być rozumiany w ten sposób, że uchyla on dopuszczalność dokonywania zmian w przepisach służbowych w drodze wypowiadania stosunku służbowego i przyjmowania po upływie tego wypowiedzenia dawnych pracowników, w których pracy nie było ani jednego dnia przerwy, na podstawie przepisów w międzyczasie zmienionych. Tylko taka interpretacja jest możliwa, gdyż zgodnie z kardynalną zasadą wykładni umów każde jej zastrzeżenie powinno być tak tłumaczone, aby mogło mieć skutek prawny, a przy innej wykładni jak powiedzieliśmy cały §9 byłby właściwie przekreślony.

Uważamy, że podobne postępowanie Dyrekcji Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi wobec swych pracowników nie licuje absolutnie z godnością instytucji ubezpieczeń społecznych, od której jej pracownicy mają pełne prawo spodziewać się **całkowitej lojalności**, posunięć i niestosowania taktyki, oświadczeń pozornych, kryjących w sobie treść dla wszystkich



zrozumiałą, ale wręcz przeciwną ich wyraźnemu brzmieniu. Taka taktyka obniża powagę instytucji, podważa do niej zaufanie i rodzi wśród pracowników niepewność i obawę, tych najszkodliwszych dla dobra służby doradców, a przytem sprawa, dla której się te wartości poświęca, jest nikła i najzupełniej przejściowa. Jej znaczenie nie pozostaje w żadnym stosunku do tych szkodliwych następstw, które niechybnie wywołać musi, o ile Władze Ubezpieczalni w Łodzi nie zostaną sprowadzone z fałszywej i błędnej drogi.

Ruch związkowy.

Z ZARZĄDU GŁÓWNEGO Z. Z. F. P.

Sprawozdanie z posiedzenia Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego Z. Z. F. P. z dnia 21.XI.1934 r.

Obecni koledzy: Edm. Szyszko — prezes, Stef. Sabiniewicz — wiceprezes, R. Stocki — skarbnik, J. Rabinowicz — zast. skarbnika i Cz. Nałęcz — sekretarz generalny.

Przewodniczy kol. Edm. Szyszko, protokółuje kol. Cz. Nałęcz.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia.

2. Sprawozdanie kol. Nałęcza z Kongresu Federacji Farmaceutów Słowiańskich w Jugosławji i z Kongresu Międzynarodowej Unji Farmaceutów Pracowników w Wiedniu.

3. Sprawozdanie kol. Nałęcza z wyjazdu do Wilna i Tomaszowa Mazow.

4. Sprawa reformy Ubezpieczeń Społecznych i dalsze wymówienia stosunku służbowego pracowników aptek w Ubezpieczalniach Społecznych.

5. Uchwały Oddziału Poznańskiego i Oddziału Warszawskiego w sprawie ustroju aptekarskiego.

6. Sprawy bieżące.

7. Wolne wnioski.

1. Protokół po odczytaniu zatwierdzono.

2. Sprawozdanie kol. Nałęcza z Kongresów przyjęto do wiadomości (szczegóły w „Kronice Farmaceutycznej" Nr. 20 i 21/22). Stosownie do statutu Międzyn. Unji Farm. Prac. godność prezesa piastuje obecnie reprezentant Związku Austrjackiego, a nasz Związek jest reprezentowany w Zarządzie Unji przez kol. Nałęcza, piastującego godność wiceprezesa.

Na ostatnim Kongresie Federacji Farm. Słowiańskich stanowisko sekretarza generalnego Federacji objął kol. Cz. Nałęcz.

Kol. Nałęcz wskazał na konieczność brania większego udziału w pracach organizacyj międzynarodo-

wych, szczególnie należałoby postarać się o żywszy udział w Federacji Farmaceutów Słowiańskich.

3. W związku z wymówieniem stosunku służbowego pracownikom aptek Ubezpieczalni Społecznych w Wilnie i Tomaszowie Mazow., kol. Nałęcz wyjeżdżał do tych miejscowości celem bliższego zapoznania się z sytuacją na miejscu. W powyższej sprawie złożono memorjał w Ministerstwie Opieki Społecznej.

4. Reformę ubezpieczeń społecznych i dalsze wymówienia stosunku służbowego zreferował kol. Cz. Nałęcz, podkreślając, że dalsze posunięcia Ubezpieczalń Społecznych zmierzają do wybitnego pogorszenia warunków płacy, zwiększenia normy pracy i wprowadzenia uproszczeń przy przepisywaniu recept.

Na temat powyższy wywiązała się dłuższa dyskusja. Niektórzy z kolegów poruszali posunięcia lustratorów Zakładu Ubezpieczeń na Wypadek Choroby, które jaskrawo godzą w interesy pracowników. Rezultatem dyskusji było powzięcie uchwały o zwróceniu się do Ministerstwa Opieki Społecznej o powołanie specjalnej komisji celem określenia normy pracy w aptekach Ubezpieczalni Społecznej. Ponadto postanowiono zwrócić się do Dep. Służby Zdrowia w sprawie odbywania praktyki zawodowej przez młodych magistrów.

5. W tym punkcie wszechstronnie przedyskutowano ustawę aptekarską i szczegółowo zastanawiano się nad ostatniemi uchwałami Oddziałów Poznańskiego i Warszawskiego, które aczkolwiek nie są identyczne, jednak wyraźnie świadczą o nowych prądach wśród pracowników, dotyczących ustroju aptekarskiego, a spowodowanych w głównej mierze ciężkiem położeniem pracowników. O ileby uchwały Oddziału Poznańskiego utrzymane są w ramach systemu koncesyjnego, to uchwały Oddziału Warszawskiego zmierzają wyraźnie do uregulowania spraw pracowniczych na drodze Kasy Płac na wzór Austrji, względnie na drodze wolnego osiedlania się.

Po wyczerpującej dyskusji Komitet Wykonawczy stwierdził, że oficjalnie Związek w sprawie ustroju aptekarskiego obowiązują uchwały Zjazdów, lecz wobec ostatnich uchwał wielu Oddziałów, Komitet Wykonawczy postanowił podjąć szeroką dyskusję na temat systemu koncesyjnego i wolnego osiedlania się wewnętrznie, a następnie w prasie zawodowej i codziennej. Po tym etapie zostanie postawiona sprawa rewizji dotychczasowego stanowiska Związku w sprawie systemu koncesyjnego na Zjeździe Delegatów.

6. a) Na skutek zaproszenia Oddziału Lwowskiego, postanowiono wydelegować kol. Nałęcza na walne zebranie Oddziału, powierzając mu jednocześnie interwenjować w sprawach dotyczących farmaceutów w Okręgowym Urzędzie Ubezpieczeń we Lwowie. Jednocześnie upoważniono kol. Nałęcza do zbadania sytuacji na terenie Oddziału Lubelskiego.

b) Postanowiono zatwierdzić wydatki po dzień dzisiejszy i prosić skarbnika o przygotowanie szczegółowego sprawozdania finansowego na następne posiedzenie Komitetu Wykonawczego.

7. Postanowiono wszcząć starania celem uregulowania godzin pracy i warunków płacy w aptekach prywatnych.

Na tem posiedzenie zamknięto.

ZARZĄD GŁ. Z. Z. F. P. ZŁOŻYŁ W DNIU 21 LISTOPADA R. B. NASTĘPUJĄCY

memorjał w sprawie stosunków w aptekach Ubezp. Społ., na terenie Okręgowego Urzędu Ubezp. Społ. we Lwowie.

„Do
Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń
we Lwowie

Zarząd Główny Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej w związku ze zbyt częstem wymawianiem przez Ubezpieczalnie Społeczne stosunku służbowego pracownikom aptek, przeprowadzaniem redukcji personelu i poborów, pozwala sobie zakomunikować, że postępowanie Ubezpieczalni Społecznych względem swych długoletnich pracowników jest wielce krzywdzące dla ostatnich.

Wiadomą jest rzeczą, że prowadzenie aptek przez Ubezpieczalnie Społeczne daje duże oszczędności w stosunku do tego, co trzebaby było płacić za takąż ilość leków w aptekach prywatnych. Te momenty nie są jednak zupełnie brane pod uwagę przez Ubezpieczalnie, stosujące zbyt często politykę najmniejszego oporu.

W Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu w roku bieżącym zastosowano obniżki poborów już dwukrotnie: od kwietnia 4% i 8% i od czerwca 8%. Obecnie wszyscy pracownicy mają już wymówiony stosunek i dyrekcja Ubezpieczalni proponuje dalszą obniżkę o 15%.

W Częstochowskiej Ubezpieczalni Społecznej były obniżki poborów w kwietniu o 4% i 8% a od 1.X o 10%. Obecnie została zatwierdzona przez Okręgowy Urząd Ubezpieczeń zmiana § 37, co też nie wróży podwyżki poborów. Wreszcie pracownicy aptek Ubezpieczalni Społ. w Częstochowie zostali pokrzywdzeni w dzień Nowego Roku. W danym wypadku nie możemy się zgodzić z decyzją Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń z dnia 27.VIII L. 8893/34. Jeżeli znalazły się pieniądze na zapłatę za godziny nadliczbowe dla personelu urzędniczego w kwocie 20.000 zł., to mniemamy, że winno się znaleźć pokrycie za nadliczbową pracę i dla farmaceutów.

Pod żadnym względem nie możemy się zgodzić w danym wypadku na ekwiwalent w naturze, ponieważ czas stracony w Nowy Rok na remanent nie może być zwrócony w naturze pod żadną postacią. Przechodząc następnie do sprawy obniżki płac farmaceutom w Bielsku Śl., musimy wyrazić swe zdziwienie, ponieważ płace na tamtejszym terenie w Ubezpieczalni Społecznej są niższe niż w aptekach prywatnych. Wreszcie zapowiedź redukcji p. Mgr. Caputy, pracującego od sześciu lat w tamtejszej ubezpieczalni, tylko dlatego, żeby zaangażować innego pracownika tańszego nie znajduje żadnego usprawiedliwienia.

Zapowiedź redukcji poborów w Krakowskiej Ubezpieczalni Społecznej, sięgającej do 30% uważamy za wielką krzydę dla pracowników. Jednocześnie musimy zaznaczyć, że Ubezpieczalnie Społeczne, jak w sprawie redukcji płac, tak i w sprawie redukcji personelu stawiają pracowników wobec faktów dokonanych, nie porozumiewając się uprzednio zupełnie z zainteresowanymi.

Zaprojektowana redukcja personelu w Lubelskiej Ubezpieczalni Społecznej, w której około 60 recept złożonych odkłada się stale na drugi dzień jest obja-

wem bardzo szkodliwym i dyskredytującym lecznictwo w Ubezpieczalniach.

Wielce też krzywdzącym jest fakt proponowania pracownikom w Lubelskiej Ubezpieczalni Społecznej poborów według grupy IX-ej z jednoczesnem utrzymaniem 5%-wej obniżki z kwietnia r. b.

Przenoszenie farmaceutów pracowników o trzy grupy niżej jest wielce charakterystycznym objawem w momencie, gdy inne działy Ubezpieczeń Społecznych są prawie nie ruszane. Słyszymy stale o uproszczeniu aparatu administracyjnego w Ubezpieczalniach z ust najwyższych dostojników państwowych, a w praktyce spotykamy obcinanie pozycyj na lecznictwo, co w konsekwencji da ten efekt, że ubezpieczeni będą posiadać instytucje ubezpieczeń społecznych, lecz nie będą otrzymywać należnych świadczeń.

Wreszcie musimy skonstatować, że niektóre Ubezpieczalnie przeprowadzają redukcje personelu nie według faktycznego stanu pracy, a w nadziei zmniejszenia receptury w najbliższych miesiącach, co należy uznać za mylne założenie.

Według naszego zdania, wszelkie posunięcia reorganizacyjne, o ile naprawdę mają być reorganizacją instytucji, winny się opierać na konkretnych już istniejących faktach, a nie na mglistych i niewiadomych przypuszczeniach.

Komunikując o powyższem Zarząd Główny Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej prosi Okręgowy Urząd Ubezpieczeń o wydanie polecenia podległym sobie Ubezpieczalniom Społecznym, żeby zarówno redukcje personelu jak i poborów były zawczasu podawane do wiadomości zainteresowanych pracowników; żeby w razie konieczności przeprowadzenia redukcji personelu miały pierwszeństwo do pozostania na posadach osoby pracujące najdłużej w instytucji oraz obarczone rodziną.

Przy przeprowadzanych obecnie redukcjach uposażeń w związku z ciężką sytuacją finansową Ubezpieczeń Społecznych, obniżka uposażeń nie powinna przekraczać 10%—15%. Farmaceuci pracownicy są objęci przepisami służbowemi narówni z innymi pracownikami i nie mogą stanowić jedynego objektu w Ubezpieczalniach, na którym trzeba robić oszczędności.

Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO.

Sprawozdanie

z Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Członków Oddziału Warszawskiego Z. Z. F. P., odbytego w dn. 17.XI 1934 r.

Na porządku dziennym:

1. Odczytanie protokółu z poprzedniego zebrania,
2. Ustrój aptekarski i położenie farmaceutów pracowników w krajach należących do Międzynarodowej Unji Farm. Prac. i Federacji Farm. Słowiańskich — referat kol. Cz. Nałęcza.
3. Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej,
4. Wybory nowego Zarządu Oddziału,
5. Wolne wnioski.

Zebranie odbyło się w obecności 75 członków pod przewodnictwem kol. W. Domańskiego, ase-

sorem był kol. A. Ojrzyński, protokółował kol. E. Konopski.

W dyskusji nad porządkiem dziennym postanowiono p. 2-gi (referat kol. Nałęcza) przesunąć na miejsce p. 4-go.

Protokół z poprzedniego zebrania przyjęto bez zmian.

Kol. Nałęcz odczytał sprawozdanie Zarządu, podając motywy, które skłoniły Zarząd do zwołania Nadzwyczajnego Walnego Zebrania i dokonania nowych wyborów. (Sprawozdanie podaliśmy w Nr. 23 „Kroniki").

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej odczytał kol. H. Jakubowski, odwołując się do zebrania o przyjęcie sprawozdania i udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi.

Kol. W. Hirschhauer, nawiązując do działalności ubiegłych Zarządów, proponuje na przyszłość większe wyspecjalizowanie członków Zarządu w prowadzeniu poszczególnych działów i ograniczyć się obecnie do skompletowania Zarządu zamiast wybierania nowego Zarządu w całości.

Kol. M. Stankiewicz zarzuca dotychczasowym Zarządom zbyt małe zainteresowanie sprawami kolegów pracowników aptek prywatnych. Coraz ściślejsze rozgraniczenie tych dwóch odłamów doprowadziło do zobojętnienia jednych na żywotne interesy drugich kolegów. Dziś jednak widzimy, jak bardzo interesy obydwu grup są ze sobą zespolone i bez poprawy bytu kolegów z aptek prywatnych nie da się utrzymać nawet dotychczasowego stanu posiadania w aptekach Ubezpieczalni Społ.

Kol. P. Kramkowski omawia bardzo szeroko całokształt działalności Związku, dotykając niemal każdej dziedziny i wszystkich bolączek organizacji. Rzuca garść uwag i wniosków, które jednak znajdują swój wyraz w statucie i nie wnoszą zasadniczo nic nowego. Niektóre zaś wnioski jak nprz. nakładanie kar na kolegów nieuczęszczających na zebrania, do tej pory okazały się w praktyce niewykonalne. Uwagi kol. Kramkowskiego zebranie postanowiło przekazać Zarządowi do przestudjowania.

Kol. Z. Jankiewicz omawia groźną sytuację na terenie aptek Ubezpieczalni i udział właścicieli aptek w akcji, mającej na celu likwidację tych aptek, a zatem pozbawienia pracy blisko 700 kolegów i dalszego pogorszenia katastrofalnych warunków, na jakich pracują koledzy w aptekach prywatnych. Mówca nawołuje do zwiększenia czujności i zainteresowania tą sprawą wszystkich kolegów oraz przedsięwzięcia odpowiednich środków. Należy również, póki jeszcze czas, pomyśleć o zabezpieczeniu sobie słusznych praw w przyszłej Ustawie Aptekarskiej, zmieniając przedewszystkiem dotychczasowy system koncesyjny.

Kol. J. Rabinowicz przemawia dalej w tym przedmiocie, krytykując wszystkie ujemne strony systemu koncesyjnego, obowiązującego obecnie i dopatruje się tu źródła upadku zawodu, a zwłaszcza pauperyzacji pracowników farmaceutów. Wskazuje, że w ostatnim projekcie przyszłej Ustawy Aptekarskiej status quo ante znajduje dalsze potwierdzenie. Przytacza przykład kolegów poznańskich, którzy pierwsi zrozumieli niebezpieczeństwo projektu i wszczęli już akcję w tym kierunku. W Warszawie zawiązało się Koło Zwolenników Wolnego Osiedlania się. Grono kolegów zgrupowanych w tem Kole opracowało szereg rezolucyj, protestujących przeciw akcji skierowanej przeciw aptekom społecznym oraz wyzyskowi pracownika farmaceuty w aptece prywatnej.

W zakończeniu kol. J. Rabinowicz zgłosił imieniem Koła wnioski, które zostały przyjęte w następującej formie:

„Nadzwyczajne Walne Zebranie Oddziału Warszawskiego Z. Z. F. P., zważywszy obecną ciężką sytuację farmaceutów pracowników, wynikającą w głównej mierze z obecnego ustroju aptekarskiego, konstatuje, że główną przyczyną, która spowodowała obecny stan jest:

1) nadmierny napływ kandydatów do zawodu aptekarskiego;

2) zatrudnianie przy pracy fachowej personelu niewykwalifikowanego, zarówno przez apteki publiczne, jak i przez apteki zakładowe, masowe zakładanie punktów rozdawnictwa leków przez Ubezpieczalnie Społeczne z personelem niefachowym i uprawianie nielegalnego handlu lekami przez drogerje;

3) stosowanie daleko idących opustów przez apteki publiczne od taksy rządowej z jednoczesnym wyzyskiem pracowników;

4) stałe ataki właścicieli aptek na apteki Ubezpieczalń Społ., które należy uznać jednocześnie za atak na dotychczasowe warunki płacy i pracy farmaceutów w Ubezpieczalniach;

Przyjmując pod uwagę wyżej przytoczone, Walne Zebranie, celem poprawy położenia farmaceutów, postanawia domagać się:

1) ograniczenia dopływu kandydatów do zawodu,

2) zastosowania surowych kar wobec osób uprawiających nielegalny handel lekami, jak i wobec posiłkujących się personelem niefachowym przy przygotowywaniu i wydawaniu leków,

3) celem położenia tamy wyzyskowi farmaceutów pracowników i spowodowania sprawiedliwszego uregulowania pracy i płacy, domagać się wprowadzenia Kasy Płac, wzorowej na istniejącej Kasie Płac w Austrji,

4) Walne Zebranie stwierdza, że w Polsce istnieje największa norma ludności na jedną aptekę, wobec czego postanawia zwrócić się do Min. Opieki Społecznej o wydanie w najbliższym okresie czasu większej ilości koncesyj w całem Państwie, przynajmniej 10 proc. liczby istniejących aptek,

5) Walne Zebranie uważa, że zwiększenie ilości samodzielnych warsztatów pracy wpłynie na zmniejszenie bezrobocia;

6) Walne Zebranie widzi możliwość uregulowania poruszonych wyżej zagadnień w ramach obecnie obowiązującego systemu koncesyjnego, jednak, jeżeli zajdą okoliczności uniemożliwiające zapewnienie egzystencji dla farmaceutów pracowników, to Walne Zebranie nie widzi celowości dalszego utrzymania takiego systemu, który zapewnia egzystencję tylko pewnej części zawodowców. W tym wypadku Walne Zebranie czuje się w obowiązku podjąć inicjatywę walki o taki system, w którym wszyscy członkowie zawodu mieliby możność rozwoju własnej inicjatywy przez swobodne zakładanie własnych warsztatów pracy.

Niesłychany wyzysk farmaceuty pracownika nie jest spowodowany wyłącznie kryzysem gospodarczym, lecz zachłannością pracodawców. Otworzenie kilkudziesięciu nowych aptek podczas kryzysu jest

widomem świadectwem, że kryzys nie dotknął aptekarstwa w takim stopniu, jak inne placówki gospodarcze;

Nadzwyczajne Walne Zebranie konstatuje, że taksa laborum przeznaczona przez państwo na pokrycie kosztów utrzymania personelu farmaceutycznego nie została zmieniona od 1928 r. Wobec dużej obniżki poborów pracownikom w ostatnich latach, należy stwierdzić, że wpływy z taksy laborum idą na korzyść posiadaczy aptek i na potęgowanie wzajemnej konkurencji ze szkodą dla pracowników;

System koncesyjny zwęża uprawnienia zawodowe farmaceutów nieposiadających koncesyj, stwarzając **z nich obywateli upośledzonych drugiej kategorji, system koncesyjny zapewnia posiadaczom koncesyj pewność jutra i względny dobrobyt, nieposiadającym zaś koncesyj — nędzę, bezrobocie, niepewność jutra;**

Wysokie ceny koncesyj sprzyjają powstawaniu pseudo - aptek t. zw. składów aptecznych;

Walne Zebranie konstatuje, że znaczna większość przodujących i kulturalnych krajów Zachodniej Europy (Francja, Anglja, Szwajcarja, Belgja i w. in.) nie zna systemu koncesyjnego, lecz system wolnego osiedlania się;

W razie nieuwzględnienia postulatu o utworzeniu Kasy Płac lub określenia minimum egzystencji na podstawie przymusowej umowy zbiorowej — Walne Zebranie wzywa wszystkich farmaceutów pracowników do energicznej walki wszelkiemi rozporządzalnemi środkami przeciw systemowi koncesyjnemu o prawo wolnego osiedlania się. Walne Zebranie wzywa wszystkich farmaceutów pracowników do szerzenia prawdy o krzywdzącym nas ustroju aptekarskim;

Walne Zebranie poleca nowowybranemu Zarządowi powyższe uchwały ogłosić w jaknajszybszym czasie oraz przystąpić do ich realizacji".

Po wyczerpaniu dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu, zebranie większością głosów postanowiło udzielić absolutorjum ustępującemu Zarządowi.

Na propozycję kol. Nałęcza wyłoniono spośród kolegów Komisję Matkę, która zajęła się opracowaniem listy kandydatów do Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

W międzyczasie zebrani wysłuchali referatu kol. Nałęcza, który podajemy na innem miejscu, poczem przystąpiono do głosowania, które dało następujący wynik: Spośród kandydatów do Zarządu większą ilość głosów otrzymali kol. kol. Edm. Górzkowski, M. Stankiewicz, A. Kresowiecki, Cz. Nałęcz, J. Rabinowicz, A. Ojrzyński, M. Baranowska, H. Sanczek, St. Plaskota i P. Kramkowski. Do Zarządu weszło 9-ciu kolegów z kol. P. Kramkowskim, jako zastępcą.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano kol. kol. M. Jakubowskiego, R. Skorynę, J. Mućko, jako zastępcę kol. P. Andruskiego.

W p. 5 porządku dziennego wpłynął wniosek kol. Cz. S k u r y o obniżenie %% od pożyczek udzielanych z funduszu im. Popowskiego. Nad wnioskiem tym wywiązała się dyskusja, przyczem szereg kolegów zgłaszało poprawki. Ostatecznie wniosek przyjęto z poprawką kol. N a ł ę c z a.

Kol. K r z ę t o w s k i zgłosił dezyderat do Zarządu, aby wybory w przyszłości odbywały się następnego dnia po zebraniu w ciągu całego dnia, by dać możność decydowania w tak ważnej sprawie jak największej liczbie koleżanek i kolegów.

Na zakończenie uchwalono przesłać wyrazy uznania kolegom poznańskim za ich akcję świadczącą o daleko idącem zrozumieniu sytuacji, poczem przewodniczący zamknął zebranie o godz. 4-ej w nocy.

*

* *

Na posiedzeniu Zarządu Oddziału w dn. 15.XI. rb. zostali przyjęci w poczet członków nast. kol. kol.: Kępińska Zofja pom. apt., Baranowska Helena mag., Rucińska Janina mag., Mackiewiczówna Zofja mag., Tesarz Jerzy mag., Baszkirow Helena pom..

Z ODDZIAŁU RADOMSKIEGO.

S p r a w o z d a n i e z W a l n e g o Z e b r a n i a Z.Z.F.P. O d d z i a ł u R a d o m s k i e g o w d n i u 10.XI. 1934 r.

Przewodniczący Kol. K l e p a c z e w s k i J ó z e f.
Protokółuje Kol. S o n g i n W a c ł a w.

Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokółu z poprzedniego Walnego Zebrania, 2) Odczytanie korespondencji, 3) Sprawozdanie delegata U. Z. Z. P. U., 4) Zmiana Ustawy Ubezpieczeń Społecznych, 5) Sprawa wymówienia pracy w aptekach Ubezpieczalni Społecznej, 6) Sprawy organizacyjne, 7) Wolne wnioski.

1. Protokół po odczytaniu został zatwierdzony.
2. Odczytaną korespondencję przyjęto do wiadomości. Na skutek prośby żony kol. W. o pożyczkę 50 zł., uchwalono udzielić takową z kasy bezrobotnych, jako rodzinie bezrobotnego kolegi.
3. Delegat Oddz. do Unji Prac. Umysłowych kol. Stępień, odczytał krótkie sprawozdanie z posiedzeń Rady Okręgowej U. P. U, które zostało przyjęte do wiadomości bez dyskusji.
4. Kol. Stępień odczytał zmiany, powstałe w Ustawie o Ubezpieczeniach Społecznych, dotyczące farmaceutów.
5. W sprawie wymówienia posad w aptekach Ubezpieczalni Społecznej informowali koledzy: Dąbkowski, Rybacki, Stępień i Mazurkiewicz. Informatorzy dostatecznie sprawy nie wyświetlili, wobec tego uchwalono wysłać delegację do p. Komisarza Ubezpieczalni Społecznej w celu wyjaśnienia powodu wymówienia i zamierzeń Ubezpieczalni Społecznej. Na delegatów wybrano kolegów: Stępnia Stanisława, Songina Wacława i Mazurkiewicza Edmunda. Kol. Songin poinformował zebranych, że Za-

PAMIĘTAJCIE O BEZROBOTNYCH!

rząd Główny Z. Z. F. P. został o wymówieniu powiadomiony z jednoczesną prośbą o instrukcję.

Kol. Songin apeluje do zebranych, aby wzięli czynny udział w pracach Związku, w celu zbiorowego wysiłku do poprawy bytu pracownika-farmaceuty.

Na tem posiedzenie zamknięto.

W poczet członków Oddziału ostatnio przyjęto: Mag. M. Jankowską i W. P. Michalskiego.

Apteki Ubezpieczalni pozbywają się doświadczonych farmaceutów.

Łódzki „Głos Poranny" z dn. 23/XI—34 r. podaje pod powyższym tytułem:

„Na terenie Ubezpieczalni społecznej w Łodzi odbywa się obecnie t. zw. „zaszeregowanie", „przeszeregowywanie", „przegrupowywanie" personelu aptecznego. Wywołuje to poważny niepokój w sferach farmaceutów, gdyż redukcja w aptekach, dokonywana przez władze ubezpieczalni łódzkiej dotyka przedewszystkiem personelu fachowego, natomiast całe rzesze pracowników niefachowych pracują w aptekach bez żadnych przeszkód i siłą rzeczy coraz bardziej wypierają doświadczonych farmaceutów. Oczywiście nie może się to odbić na wartości wydawanych leków. Nienormalny ten stan został przedstawiony w memorjale, jaki Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników w Rzplitej Polskiej, oddział w Łodzi przedstawił dyrekcji Ubezpieczalni. Memorjał zaznacza, iż od dłuższego czasu w stosunku do personelu farmaceutycznego Ubezpieczalni społ. łódzkiej prowadzona jest akcja, mająca charakter wyjątkowy w dziejach stosunków pracodawcy do pracownika.

Poczynając od wprowadzenia nowych przepisów służbowych od 1.IX.1933 personel farmaceutyczny znajduje się w stanie stałego zdenerwowania i niepokoju przez różne eksperymenty.

Niezależnie od trzykrotnego ogólnego wymówienia pracy ostatnio wprowadzony został system redukcji personalnej co miesiąc pewnej ilości farmaceutów.

Ograniczenia lekospisu i nowe formy lecznictwa w ubezp. społ. musiały doprowadzić do zmniejszenia czynności w aptekach, które są przecież miejscem pracy dla farmaceutów, a nie placówkami zarobkowemi dla osób nic wspólnego z zawodem farmaceutycznym nie mających.

Personel niefachowy w dużej ilości zapełnia apteki ubezp. społ. i cieszy się niezrozumiałą opieką i nietykalnością.

Jeżeli ilość osób zatrudnionych w aptekach ubez. społ. spowodu różnych reorganizacyj, ma być zmniejszoną, to w pierwszym rzędzie winne być usunięte osoby bez kwalifikacji zawodowych, które do dnia dzisiejszego bez żadnych skrupułów wykonują czynności farmaceuty.

Powyższy stan rzeczy doprowadza do całkowitego obniżenia poziomu zawodowo-naukowego, na jakim winny stać apteki społeczne, co nie leży w interesie ogółu ubezpieczonych.

Szczególnie jaskrawą niesprawiedliwością w polityce Ubezpieczalni jest zaszeregowanie dyplomowanych farmaceutów (magistrów i prowizorów farmacji) w jednej kategorji z pomocnikami aptekarskimi i nie-

tylko zrównanie w płacy, ale nawet w b. wielu wypadkach znaczne obniżenie poborów.

Jak się dowiadujemy wkrótce ma się odbyć konferencja władzy ubezpieczalni ze Związkiem farmaceutów w celu omówienia wyłuszczonych powyżej zarzutów".

Rozporządzenia władz.

ORZECZENIE SĄDU NAJWYŻSZEGO W SPRAWACH PRACOWNICZYCH.

Czas pracy — wynagrodzenie za godziny nadliczbowe zakazane.

Art. 16 ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu z 18.XII.1919 r. (Dz. U. z r. 1920 poz. 7).

Pod postanowienia art. 16 ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu nie podpada praca zakazana, t. zn. wykonywana w godzinach przedłużonych, na które nie uzyskano zezwolenia, lub o których nie zawiadomiono inspektora pracy.

S. N. C. I. 2913/33 z dn. 13.IV.1934 r.

Gratyfikacja — warunki potrzebne do uznania gratyfikacji za zwyczaj.

Art. 12 rozp. z 16.III.1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. poz. 323).

Sam fakt wypłaty przez pewien czas gratyfikacji pracownikom nie stwierdza jeszcze, by pracodawca zwyczajowo był obowiązany do jej wypłaty, zwłaszcza, jeżeli on w jakikolwiek sposób okazywał, iż ta wypłata jest aktem jego dobrej woli, a nie wykonaniem przyjętego na siebie zobowiązania.

S. N. C. I. 2790/33 z dn. 11.IV.1934 r.

Ważność dokonanego wypowiedzenia.

Art. 25 i 29 Rozp. Prez. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. poz. 323).

Wypowiedzenie umowy o pracę, zawartej na czas nieokreślony z zachowaniem warunków, przytoczonych w art. 25 i 29 Rozp. z dn. 16 marca 1928 r. (Dz. U. poz. 323), nawet w przypadku, gdy z okoliczności sprawy wynika ewentualnie dążenie pracodawcy do zatrzymania pracownika, nie może pozbawić mocy dotychczasowego wypowiedzenia.

S. N. C. I. 2798/33 z dn. 8.III.1934 r.

Umowa o pracę — zmiana warunków bez uprzedniego wypowiedzenia.

Art. 31 lit. d. i 39 rozp. z 16.III.1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. poz. 323).

Przepisy rozp. Prez. Rzplitej z 16.III.1928 r. (Dz. U. Nr. 35/28 poz. 323) nie zabraniają zmiany warunków umowy o pracę podczas trwania stosunku pracy za wzajemną zgodą stron; jeżeli zatem pracownik zaniechał żądania niezwłocznego rozwiązania umowy spowodu zmniejszenia mu pensji oraz zgodził się pobierać nadal zmniejszoną pensję i praco-

wać na nowych warunkach, to warunki te winny mieć dla niego obowiązujące znaczenie.

S. N. C. I. 2790/33 z dn. 11.IV.1934 r.

Umowa o pracę — charakter prawny pisma starosty, rozwiązującego umowę o pracę z pracownikiem gminnym.

Art. 32 Rozp. Prez. Rzpl. z dn. 16.III.1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. poz. 323).

Pismo starosty, którego mocą starosta rozwiązał bez wypowiedzenia umowę o pracę z pracownikiem gminnym, mimo zatwierdzenia treści pisma przez wojewodę, — równoznaczne jest z oświadczeniem strony w stosunku prywatno-prawnym, ustalenia przeto zawarte w tem piśmie nie mają charakteru zarządzenia władzy.

S. N. C. I. 2719/33 z dn. 22.III.1934 r.

Urlop — prawo do urlopu w roku, który rozpoczął się w okresie wypowiedzenia.

Art. 39 Rozp. z 16.III.1928 r. o umowę o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. poz. 323).

Zwolnienie pracownika w końcu roku kalendarzowego z jednoczesną wypłatą wynagrodzenia za okres wypowiedzenia, obejmujący i część roku następnego, nie uprawnia pracownika do żądania wynagrodzenia za urlop w roku, w którym on już nie był zatrudniony u swego pracodawcy.

S. N. C. I. 2790/33 z dn. 11.IV.1934 r.

Ubezpieczenie pracowników umysłowych.

Z wyroku N. T. A. z dnia 8 maja 1934 r. L. Rej. 1650/33.

Dla uznania pracownika za niepodlegającego obowiązkowi ubezpieczenia w myśl rozp. Prez. Rzplitej z dn. 24 listopada 1927 r. spowodu niezdolności do wykonywania zawodu i w konsekwencji dla unieważnienia z tego powodu zgłoszonego już ubezpieczenia, należy udowodnić istnienie u danego pracownika niezdolności do wykonywania zawodu w dacie zgłoszenia do ubezpieczenia, w stopniu oznaczonym w art. 22 ust. 3 przytoczonego rozporządzenia.

OFIARY NA RZECZ BEZROBOTNYCH FARMACEUTÓW.

Koledzy z aptek: Ubezp. Społ. — Żoliborz — zł. 8, Ubezp. Społ. — Pl. Unji Lubelskiej — zł. 18, Ubezp. Społ. — ul. Mławska — zł 72, Ubezp. Społ. — Solec — zł. 1, Ubezp. Społ. — ul. Marjańska — zł. 11, Ubezp. Społ. — ul. Wolska — zł. 44, Ubezp. Społ. — ul. Jagiellońska — zł. 44, Ubezp. Społ. — ul. Krypska — zł. 5, Ubezp. Społ. — Pruszków — zł. 4, Ubezp. Społ. — Nowy Dwór — zł. 3.

Koledzy z aptek: Albrechta i Żłobikowskiego — zł. 19.50, Bielego — zł. 4, Stypińskiego i Surzyckiego — zł. 5.

Koledzy: W. Lubarski — zł. 18, Wł. Kalicki — zł. 5, F. Krupica — zł. 6.50, A. Ossowski — zł. 2, R. Siekierski — zł. 2, Szewczykowska — zł. 1, H. Stankiewicz — zł. 1, F. Kuźmicka — zł. 2.

Rodzina ś. p. Tomasza Surzyckiego, zamiast wieńca na grób, składa zł. 5.

Oddział Częstochowski Z. Z. F. P. — zł. 83.

Oddział Włocławski Z. Z. F. P. — zł. 68.

Oddział Białostocki Z. Z. F. P. — zł. 7.

Wiadomości bieżące.

II Zjazd oficerów służby zdrowia. W dniach 3 — 5 stycznia 1935 r. odbędzie się II Zjazd oficerów służby zdrowia — pod przewodnictwem p. gen. bryg. dr. Stanisława Rouupperta. Do Komitetu Zjazdu — obok wielu lekarzy wojskowych — wchodzą pp.: płk. Bolesław Jabłonowski, ppłk. dr. farm. Wincenty Jakubowski, mjr. Piotr Lenarczyk i mjr. Leopold Pellegrini. Organizatorem IX Sekcji farmaceutycznej jest p. płk. Jabłonowski.

Podczas Zjazdu odbędą się następujące referaty farmaceutyczne:

Czwartek, dn. 3 stycznia, godz. 15.30 — 18.30, sala „Anatomicum", II-ga w C. W. San.: 1) ppłk. dr. farm. W. Jakubowski: Glukozydy oraz niektóre związki powodujące barwę roślin — kwiatów, owoców, liści i t. p.;

2) kpt. T. Penk: Metody stosowane przy wyrobie leków w postaci pastylek;

3) kpt. Z. Krasuski: Zaopatrywanie jednostek w sprzęt lekarski trwały.

Piątek, dn. 4 stycznia, godz. 8.15 — 13, sala gimnastyczna w C. W. San.:

4) mjr. L. Pellegrini: Sposoby zaopatrywania armji w materjał sanitarny.

Sala „Anatomicum", II-ga w C. W. San.:

5) kpt. P. Lenarczyk: Uwagi nad rozwojem przemysłu chemiczno - farmaceutycznego na podstawie statystyki przywozu i wywozu;

6) kpt. Z. Krasuski: Sanitarno - techniczne wyposażenie armji w polu;

7) por. J. Wierzchowski: Uwagi w związku z wynikami badań wód i niektórych artykułów spożywczych na podstawie materjału pracowni farmaceutyczno - chemicznej Gł. Skł. San. Nr. 2.

Zwolnienię od obowiązku przeszkolenia w Rat. San. OPLG. Wślad za okólnikiem Nr. 18/34 z 7 czerwca 1934 r. o wyszkoleniu w rat. san. OPLG. lekarzy i farmaceutów zawiadamia M. O. Sp., że od obowiązku ustalonego tym okólnikiem są wolni:

1) wszyscy oficerowie lekarze i farmaceuci czynnej służby wojskowej;

2) wszyscy oficerowie rezerwy lekarze i farmaceuci, którzy przedstawią odpowiednie zaświadczenia władz wojskowych o pomyślnem ukończeniu na ćwiczeniach rezerwy specjalnych kursów gazoznawstwa i ratownictwa przeciwgazowego;

3) wszyscy lekarze i farmaceuci, którzy przedstawią odpowiednie zaświadczenie władz wojskowych, że w czasie swej obowiązkowej służby wojskowej ukończyli z pomyślnym wynikiem Szkołę Podchorążych Sanitarnych Rezerwy.

Oficerowie rezerwy, wymienieni w pkt. 2, mogą być ponadto powołani na instruktorów na kursach rat. san. OPLG.

Zmiana na stanowisku dyrektora Departamentu Ubezpieczeń Społecznych. Z dniem 15 listopada 1934 r. ustąpił ze stanowiska Dyrektora Departamentu Ubezpieczeń społecznych p. Jan W. Lgocki. Na stanowisko Dyrektora Departamentu powołany został p. Stanisław Makowiecki, dotychczasowy Naczelny Dyrektor Izby Ubezpieczeń Społecznych.

Zmiany na stanowiskach w instytucjach ubezp. społ.

Z dniem 9 listopada 1934 r. odwołany został ze stanowiska Komisarza Izby p. Kazimierz Rożnowski, równoczesny prezes Izby. Na stanowisko komisarza Izby powołany został z dniem 10 listopada 1934 r. p. Stefan Bieniewski, dotychczasowy dyrektor Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

W miejsce p. Stanisława Makowieckiego, dotychczasowego Naczelnego Dyrektora Izby, który przeszedł na stanowisko Dyrektora Departamentu Ubezpieczeń Społecznych, na stanowisko p. o. Naczelnego Dyrektora Izby powołany został z dniem 16 listopada 1934 r. p. Jan Lgocki, poprzednio Dyrektor Departamentu Ubezpieczeń Społecznych.

Dyrektor Organizacyjny Izby p. Dr. Michał Zając ustąpił ze swego stanowiska z dniem 15 listopada 1934 r. i przeszedł do Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w charakterze p. o. Dyrektora Z. U. P. U.

Na stanowisko Komisarza Zakładu Ubezpieczenia od Wypadków, które do dnia 30 września 1934 r. piastował ś. p. inż. Medard Downarowicz powołany został od 1 października 1934 r. p. Tadeusz Sośniak, poprzednio zastępca Komisarza tego Zakładu.

Dyrektor Zakładu Ubezpieczenia na Wypadek Choroby p. senator Zygmunt Klemensiewicz ustąpił ze swego stanowiska z dniem 15 listopada 1934 r. i objął z dniem 16 listopada 1934 r. funkcje p. o. Dyrektora Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie. P. o. dyrektora Zakładu Ubezpieczenia na Wypadek Choroby został z dniem 16 listopada 1934 r. p. Dr. Jerzy Bujalski, naczelny lekarz tego Zakładu.

Pełnienie czynności naczelnego lekarza Zakładu Ubezpieczenia na Wypadek Choroby powierzono przejściowo p. Dr. Stanisławowi Wąsowiczowi, lekarzowi administracyjnemu wymienionego Zakładu.

Stanowisko p. o. Dyrektora Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, opróżnione przez przejście dotychczasowego dyrektora p. Stefana Bieniewskiego do Izby Ubezpieczeń Społecznych, objął z dniem 16 listopada p. Dr. Michał Zając, poprzednio Dyrektor Organizacyjny Izby Ubezpieczeń Społecznych.

Ankieta W. T. F. Warsz. Towł Farmac. przeprowadziło wśród aptek warszawskich ankietę, mającą oświetlić stan zatrudnienia w stołecznych aptekach, ich dochodowość i obrót. Jak wynika z ankiety na terenie W-wy jest zatrudnionych 687 pracowników, w tem tylko 12 młodych magistrów. Apteki I kategorji (świadectw przemysłowych) zatrudniają od 8 do 11 farmaceutów.

W uznaniu zasług położonych dla zawodu i naszej organizacji grono najbliższych współpracowników i kolegów złożyło w dn. 23.XI r. b. kol Cz. Nałęczowi, sekretarzowi gen. Związku, serdeczne życzenia spowodu dziesięciolecia Jego owocnej pracy społeczno - związkowej oraz wręczyło mu skromny upominek.

Z karty żałobnej.

W związku z bolesnym ciosem, jaki dotknął kol. Mr. Karola Dziubińskiego przez śmierć Jego syna ś. p. TADEUSZA DZIUBIŃSKIEGO, Zarząd Oddziału Warszawskiego Z.Z.F.P. i redakcja „Kroniki Farmaceutycznej" składają stroskanym Rodzicom wyrazy serdecznego współczucia.



OD WYDAWNICTWA.

Następny podwójny numer „Kroniki" ukaże się w d. 16.I.1935 roku.

Redakcja i Administracja „Kron. Farmac." czynne od godz. 9 do 16 codziennie, prócz niedziel i świąt.
Warszawa, Marszałkowska 138 m. 8 Telefon 5-23-18. Konto czekowe P.K.O. 8491.

Redaktor odpowiedzialny: Edmund Szyszko. Wydawca: Zw. Zawod. Farmaceutów Pracowników w Rz. Pol.

Chemiczno-Farmaceutyczne Zakłady Przemysłowo-Handlowe

L. NASIEROWSKI

polecają preparaty krajowe własnej produkcji:

STANNOXYL

tabl. amp.

Połączenie tlenku cyny i cyny metalicznej. Zwalcza wszelkie schorzenia wywołane infekcją gronkowcową: **czyraki, czyraczność, figówkę, trądzik, jęczmienie, ropnie, ropowicę, zapalenie naczyń chłonnych, ropień sutka** (u kobiet karmiących), ogólne **zakażenie** gronkowcowe.

Dawkowanie: dorośli: 4–8 tabletek dziennie.
2–4 cm^3 domięśniowo.
dzieci: połowę dawek.

Opakowanie: pudełka po 40 tabletek.
pudełka po 8 amp. à 2 cm^3

ACECOLIN SOLUTIO

Roztwór bezwodny chlorku acetylcholiny do wstrzykiwań domięśniowo lub podskórnie.

Sprawdzony fizjologicznie i chemicznie.

Znosi kurcze naczyniowe
Rozszerza tętniczki
Pobudza muskulaturę gładką

Nadciśnienie
Rozmiękczenie mózgu
Zespół Raynaud
Chromanie przestankowe

Choroba Bürgera
Kolka ołowicza
Poty u gruźlików
Hypovagotonja

Opakowanie: 6 amp. à 0,02
6 „ à 0 05
6 „ à 0.10
6 „ à 0.20

Energiczna terapja wapniowa.

CALCIUM MALONICUM

Nierozpuszczalna sól wapniowa. Wysoka zawartość wapnia 23,66%. Nadaje się szczególnie w terapji dziecięcej. Szerokie zastosowanie w: tężyczce, gruźlicy, wyczerpaniu i zaburzeniach nerwowych, w stanach wysiękowych, krzywicy i wszelkich stanach na tle demineralizacji.

Opakownie: słoiki po 50, gr. proszku. Dawkowanie: 5—15 gr. dziennie

---

PRZEZORNY FARMACEUTA

daje swoim Klientom jedynie tej marki wyroby zaufania! Tem zaskarbia sobie ich bezgraniczną wdzięczność!

Wzory kolekcyj bezpłatnie!!!

„OLLA" PREZERWATYWY ?.!

Wzory kolekcyj bezpłatnie!!!

„OLLA", CENTRALA GUM
WARSZAWA, ZIELNA 24. TELEFON 436-63

FABRYKA PUDEŁEK APTEKARSKICH
ORAZ WYROBÓW PAPIEROWYCH I DRUKARNIA

N. HERMAN

Warszawa, Krochmalna 30. Tel. 2-64-16.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 13.308.

Poleca: Różne torebki papierowe, kapsułki do proszków, kapsle do flaszek, papier woskowy, pieczątki, sygnatury, różne etykiety, pudełka do odręcznej sprzedaży, na watę, pudełka blaszane, łubiane i do maści, papier do filtru, torby szare na kilogr. oraz książeczki kasowe.

Dla aptek Ubezpieczalni Społecznej udzielamy wyższego rabatu.